P.

Cena numeru 2 zł.



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | WTOREK 9 MARCA 1948 ROKU. | Nr 68 (996)

Tama przeciw agresji

Układ polsko-czechosłowacki potężnym czynnikiem pokoju w Europie

Oświadczenie min. Masaryka

PRAGA PAP. — Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu polsko-czechosłowackiego — minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk udzielił przedstawicielowi PAP w Pradze odpowiedzi na następujące pytania:

Pytanie: Jakie jest znaczenie układu polsko-czechosłowackiego z punktu widzenia historycznych doświadczeń obu narodów?

Odpowiedź: Los powołał do wzajemnej współpracy oba nasze narody, tak bliskie sobie dzięki swemu położeniu geograficznemu, językowi i kulturze. Fakt ten uświadomiły sobie one, niestety, dopiero dziś po gorzkich doświadczeniach, gdy sprawdziło się twierdzenie, iż bez wolnej i suwerennej Czechosłowacji nie może istnieć wolna Polska — i na odwrót. O prawdziwości tego twierdzenia **przekonała nas okrutnie druga wojna światowa, kiedy to Niemcy faszystowskie pozbawiły wolności i niepodległości najpierw Czechosłowację, a wkrótce potym — i Polskę.**

Układ czechosłowacko-polski, który podyktowany został dawnymi, przykrymi doświadczeniami dziejowymi obu państw, jest jednocześnie świadectwem ich dojrzałości politycznej. Oba sprzymierzone państwa doszły do przekonania, że ich los i interesy muszą być wspólne, tak samo, jak konieczne jest, aby wspólnie dojrzały one **do wzajemnego zabezpieczenia się przed możliwością nowej agresji niemieckiej w jakiejkolwiek formie.**

Pytanie: Jaka jest rola układu polsko-czechosłowackiego na tle obecnej sytuacji międzynarodowej i rozwoju wydarzeń w Niemczech?

Odpowiedź: „Dla każdego, kto obserwuje obecny rozwój wypadów, jest rzeczą jasną, że silne gospodarczo i niezdemokratyzowane Niemcy oznaczałyby automatyczne wskrzeszenie militaryzu niemieckiego, a więc nową groźbę, skierowaną przeciwko słowiańskim sąsiadom Niemiec i Związkowi Radzieckiemu. Układ polsko-czechosłowacki, jak również traktat z potężnym Związkiem Radzieckim, jest przeto ważnym czynnikiem w polityce międzynarodowej. Stanowi on bowiem tamę dla tych wszystkich, którzy knują intrygi przeciwko pokojowi powszechnemu i bezpieczeństwu świata".

Pytanie: Jakie są perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją?

Odpowiedź: Umowy gospodarcze polsko-czechosłowackie, podpisane w pierwszych dniach lipca roku ubiegłego, jako konsekwentne dopełnienie układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, stwarzają **duże możliwości w dziedzinie pogłębienia wzajemnych stosunków między obu państwami na polu gospodarczym.** Realizacja tych umów już w chwili obecnej wskazuje, że **wymiana towarowa między obu krajami w najbliższej przyszłości stanowić będzie jedną z najważniejszych pozycji w ich handlu zagranicznym.**

Pytanie: W jakim stopniu układ polsko-czechosłowacki w ciągu pierwszego roku swego istnienia przyczynił się do zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską a Czechosłowacją,

Odpowiedź: Idea przewodnia, która przyświecała nam w czasie rokowań o zawarcie układu polsko-czechosłowackiego, była chęć usunięcia wszystkich nieporozumień przeszłości i nawiązania między obu państwami jak najserdeczniejszych stosunków, by tym samym stworzyć jak najbardziej przyjazną atmosferę dla konsekwentnej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, jak również dla rozwiązania pewnych spornych problemów. **Oba kraje przyrzekły sobie, że problemy te rozstrzygną w duchu braterstwa w ciągu dwóch lat.**

Bilans pierwszego roku trwania układu polsko-czechosłowackiego napawa zaiste radością. Możemy być zadowoleni z naszej współpracy politycznej i gospodarczej. Jeśli zaś chodzi o współpracę w dziedzinie kulturalnej, **to obie strony ubiegały się wręcz o palmę pierwszeństwa w pogłębianiu wzajemnych stosunków kulturalnych. To też z dużym zadowoleniem stwierdzam, że już dzisiaj Polacy i Czechosłowacy stali się naprawdę szczerymi przyjaciółmi po wsze czasy: na dobre i —** nie daj Boże — na złe.

W końcu chciałbym jeszcze ze szczególnym naciskiem podkreślić że **dziś ziściło się życzenie najszerszych warstw narodu polskiego, czeskiego i słowackiego, które od dawna już pragnęły stworzyć nową szczęśliwą erę we wzajemnych stosunkach polsko-czechosłowackich.**

Wyspy nieludzkiego wyzysku



DELHI (obsł. wł.) — Jak donoszą tutaj z Batawii — na wyspy indonezyjskie, będące pod władzą Holendrów napływają w dalszym ciągu amerykańscy eksperci i przedstawiciele banków nowojorskich, którzy organizują „połów ludzi" do pracy na plantacjach kauczuku i w kopalniach. Wyzysk sił roboczych osiągnął tutaj niesłychane granice. Indonezyjczyków — kobiety i dzieci — traktuje się jako jeńców wojennych i zamyka w obozach pracy na modłę hitlerowską.

Z.S.R.R. - Finlandia

podpiszą pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy

LONDYN PAP. — Z Helsinek donoszą, że *rząd fiński postanowił podjąć rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy.*

Kongres socjal-demokratów węgierskich

uchwalił połączenie się z partią komunistyczną

BUDAPESZT PAP — — W poniedziałek zakończył się — po trzydniowych obradach — XXXVI kongres węgierskiej partii socjal-demokratycznej. **W ostatnim dniu obrad przyjęto jednomyślnie uchwałę o zjednoczeniu partii robotniczych — socjal-demokratycznej i komunistycznej. Uczestnicy kongresu powitali te decyzje olbrzymim entuzjazmem.**

Na kongresie uchwalono wniosek o **wykluczeniu z szeregów partyjnych 37 przedstawicieli prawego skrzydła wśród których widnieją również nazwiska osób zbiegłych zagranicę.** W wyborach do naczelnych władz partyjnych, pełny sukces odniosła **lewica socjalistyczna z Szakasitsem na czele.**

W godzinach popołudniowych zwołano do parlamentu konferencję prasową, na której Szakasits zakomunikował dziennikarzom o postanowieniu zjednoczenia obu partii robotniczych, zaznaczając, że **inicjatywa w tym kierunku wyszła ze strony partii socjal-demokratycznej.**

Przewiduje się, że w najbliższych już dniach naczelne władze obu partii przystąpią do wspólnych obrad w sprawach technicznych, związanych z utworzeniem zjednoczonej partii robotniczej na Węgrzech.

Jutro exposé Gottwalda

przed parlamentem czechosłowackim

PRAGA (PAP) — Na środę 10 bm. zwołano posiedzenie czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, na którym premier Gottwald przedstawi swój nowy gabinet oraz złoży exposè w imieniu rządu.

Gwałtowne walki na Peloponezie



Zburzony most pod Tripolis.

PARYŻ PAP. — Agencja Fam Presse donosi z Aten, że zgodnie z komunikatem ministerstwa obrony narodowej w chwili obecnej *toczy się gwałtowna bitwa w pobliżu dużego miasta na Peloponezie — Tripolisu.* W czasie walk zginął dowódca greckich oddziałów rządowych oraz kilku wyższych oficerów.

Komunikat rządowy stwierdza również wzmożenie działalności artylerii armii demokratycznej w Macedonii i Tracji.

Generalny sekretarz partii komunistycznej w Grecji Zachariadis, oświadczył w wygłoszonym do żołnierzy przemówieniu, że *wojska generała Markosa zdołały nie tylko zwycięsko oprzeć się gwałtownym atakom przeciwnika, lecz same przeszły do kontrofensywy.*

Polska delegacja handlowa

wyjechała do Rzymu

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. wyjechała do Rzymu polska delegacja handlowa celem przeprowadzenia pertraktacji w ramach komisji mieszanej polsko-włoskiej.

Na czele delegacji stoi dyrektor departamentu importu Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr Stanisław Gall.

Militaryści u steru władzy w Japonii

Mac Arthur dobiera ministrów spośród zbrodniarzy wojennych

MOSKWA PAP. — Agencja Tass donosi o incydencie jaki zdarzył się na posiedzeniu Sojuszniczej Komisji Kontroli w Tokio, zwołanym z inicjatywy przedstawiciela radzieckiego dla omówenia **składu nowego gabinetu japońskiego.**

Przedstawiciel ZSRR gen. Kislenko, w przemówieniu swoim stwierdził, iż **główna przyczyna ciężkiego kryzysu w Japonii oraz niepowodzenia poprzednich gabinetów był udział w nich aktywnych militarystów i reakcjonistów. Gdy gen. Kislenko na podstawie dokumentów zaczął demaskować premiera nowego rządu japońskiego Aside oraz reakcyjnych członków jego gabinetu Morito, Miki Hitocumacu i Hatano, amerykański przewodniczący komisji kontroli — Seebold — przerwał przemówienie Kislenki i zamknął posiedzenie**

Postępowanie Seebolda, który w ten sposób chciał uchronić protegowanych przez USA reakcyjnych ministrów japońskich, odniosło — jak stwierdza agencja Tass — **wręcz przeciwny skutek, gdyż następnego dnia cała prasa japońska zamieściła oświadczenie gen. Kislenki.**

Agencja Tass charakteryzuje **postępowanie Seebolda, jako nie mające precedensu.** Agencja stwierdza jednakże, iż nie może ono nikogo zdziwić, **gdyż Seebold realizuje utartą już politykę Stanów Zjednoczonych, które nie po raz pierwszy wykazują swój przychylny stosunek wobec militarystów japońskich.**

OGŁOSZENIA

DO 1000-GO NUMERU „GŁOSU"
będą przyjmowane tylko
do dnia 10 marca rb. włącznie.

JUBILEUSZOWY NUMER »GŁOSU«

W dniu 13 marca rb. przypada kolejno **1000-NY NUMER NASZEGO PISMA**

Z tej okazji „Głos" ukaże się **w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie bogatą treść oraz obfity dział ilustracyjny.**

Uwaga Kolporterzy!

Dodatkowe zamówienia na 1000-ny numer „Głosu" należy zgłaszać do dnia **9 marca rb. do Biura Kolportażu RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 130-62.**

Skandal w Watykanie zatacza coraz szersze kręgi

Bratankowie Piusa XII-go zamieszani w oszukańczą aferę prałata Cippico

WATYKAN (obsł. wł.) Skandal, który wybuchł w Rzymie w związku z działalnością prałata Cippica o czym już donosiliśmy pokrótce — zatacza coraz szersze kręgi. Dzienniki włoskie umieszczając wiadomości o tej sprawie w ciągu ostatnich 2 dni podwoiły nakłady. W rzeczy samej, jak wynika z informacji kompetentnych źródeł **sprawa „prałata" jest największym skandalem powojennym, który porównuje się do afery Stawiskiego.** Okazuje się, że w **aferę poważnie jest wmieszana cała wysoka finansiera watykańska i międzynarodowa.** Sam prałat Cippico był właścicielem 3 luksusowych samochodów oraz 4 wspaniałych apartamentów w Rzymie i prowadził wystawne życie! Papież Pius XII darzył go wielkim zaufaniem. **Prałat postarał się o usunięcie dyrektora technicznego handlu zagranicznego Watykanu dla wymiany walut między Stanami Zjednoczonymi a pontyfikalną komisją pomocy.** Jako mąż zaufania Watykanu **założył on w Stanach Zjednoczonych 6 agencji dla wymiany walut zagranicznych, które dzięki stosunkom prałata cieszyły się wielkim powodzeniem.**

Rozszerzający się skandal ujawnia coraz nowe szczegóły. Zamieszany w aferę jest również **monsignore Guidetto, dyrektor administracyjny Stolicy Apostolskiej,** który z ramienia prałata Cippicio dokonywał **zakupów i sprzedaży wolnych walut.** Guidetto został przed paru tygodniami usunięty ze stanowiska, ale przy sposobności okazało się, **że jego wspólnikami było dwóch bratanków Piusa XII Marcantonio i Giulio Pacelli oraz Nagaro, prezes Banca Commerziala Italiana. Watykan oskarża Nogara o to, że zakupił dla Watykanu akcje bezwartościowe.** Jako zamieszanego w skandal wymienia się następnie posła chrześcijańskiej demokracji Montiny, który utrzymywał kontakt z prałatem Cippico.

W związku z nielegalną sprzedażą unrrowskich towarów, które były zwolnione z opłat celnych został wczoraj osadzony w więzieniu **watykański szef urzędu gubernatorskiego miasta Watykanu Norberto Stoppa.** Sprzedawał on towary unrrowskie i używał do rozwożenia ich samochodów watykańskich.

Dzienniki filoklerykalne usiłują wybielić sprawę, stwierdzając, że prałat Cippico był agentem obcej potęgi, tymczasem jednak nie ulega wątpliwości, że **ucieczkę Cippico zainscenizował Watykan, aby uniknąć kompromitującego procesu.**

Jak informują, w związku z powyższymi **wypadkami są przewidziane zmiany na wyższych stanowiskach w Rzymie.** Przy okazji Papież oświadczył, że należy zebrać konsystorz na którym zostanie wybrany sekretarz stanu, który miałby ulżyć Papieżowi w sprawie jego obowiązków. (w)

Apel partii komunistycznej Indii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kalkuty, że komunistyczna partia Indii ogłosiła odezwę w sprawie utworzenia nowego **frontu demokratycznego, opartego na sojuszu robotników, chłopów i prześladowanej klasy średniej.** Rezolucja ta została uchwalona na drugim kongresie partii.

W kilku wierszach

PRAGA PAP. — Nowy ambasador R. P. w Czechosłowacji — Józef Olszewski, złoży dziś listy uwierzytelniające prezydentowi Beneszowi na specjalnej audiencji w rezydencji prezydenta — Sezimowo Usti.

* * *

LONDYN, PAP Jak donosi Agencja Reutera na podstawie wiadomości nadeszłych z Tel-Avivu, żydowskie organizacje bojowe: Haganah, Irgun Zwai Leumi i grupa Sterna zawarły porozumienie, na podstawie którego **organizacje te postanowiły utworzyć jednolity front, skierowany przeciwko Arabom.** Decyzja ta zapadła po oświadczeniu, złożonym przez rewizjonistów-syjonistów, że stronnictwo to weźmie udział w tymczasowym rządzie żydowskim w Palestynie, jeżeli nastąpi porozumienie pomiędzy żydowskimi organizacjami bojowymi. Propozycja rewizjonistów-syjonistów została zaakceptowana przez Agencję Żydowską i wkrótce po tym doszła do skutku umowa między trzema wymienionymi organizacjami.

Klasa robotnicza przeciw ekspansji bankierów

W odpowiedzi na plany Marshalla — Światowa Federacja Związków Zawodowych wystąpi z własnym programem gospodarczym

MOSKWA (PAP) — Nawiązując do niedawnych deklaracji Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych w sprawie planu Marshalla, dziennik „Trud" stwierdza, że deklaracja ta zadała kłam oszczerstwom, jakoby radzieckie Związki Zawodowe przeciwstawiały się omówieniu planu Marshalla przez władze naczelne Związków Zawodowych poszczególnych krajów. Jednocześnie rozwiana została legenda jakoby radzieckie Związki Zawodowe przeciwne były wszelkiej pomocy gospodarczej między państwami. Radzieckie Związki Zawodowe wypowiadają się jedynie przeciwko planowi Marshalla, który *pod maską pomocy gospodarczej dąży do podporządkowania narodów Europy władzy monopoli amerykańskich.*

Dziennik wskazuje, iż klasa robotnicza świata, zrzeszona w Światowej Federacji Zw. Zawodowych powinna przeciwstawić planowi Marshalla, planowi ekspansji Wall-Street — program odbudowy powojennej, uchwalony jeszcze na lutowej konferencji Związków Zawodowych w roku 1945 i zatwierdzony przez Światowy Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w tym samym roku w Paryżu. Program ten przewiduje m. in. *całkowite rozbrojenie i demilitaryzację Niemiec, walkę o likwidację międzynarodowych karteli i trustów jako źródeł agresji imperialistycznej oraz walkę o rozszerzenie praw Związków Zawodowych, jako dźwigni zorganizowanych wysiłków nad odbudową powojenną i polepszeniem sytuacji świata pracy.*

Podkreślając, że za programem tym głosowali również przedstawiciele brytyjskich Trade Unionów, dziennik pisze: *„Dziś, gdy Niemcy zachodnie pod patronatem imperialistów amerykańskich przekształcają się znowu w bazę wypadową i arsenał reakcji, przydałoby się, by przywódcy angielskich Związków Zawodowych, którzy popierają obecnie plan Marshalla, przypomnieli sobie, że uchwały z roku 1945 ich również obowiązują".* Przywódcy związkowi — pisze „Trud" — *nie są na tyle naiwni, by rzeczywiście wierzyć we wspaniałomyślność amerykańskich Shylocków.*

W konkluzji „Trud" stwierdza: *„Przeciwko ofensywie reakcji i knowaniom agentów z Wall-Street w organizacjach klasy robotniczej — zorganizowany świat pracy wystąpi pod sztandarem własnego programu gospodarczego Światowej Federacji Związków Zawodowych".*

Uroczyste obchody w I-szą rocznicę podpisania układu polsko-czechosłowackiego

odbędą się jutro w obu bratnich krajach

WARSZAWA, PAP. W rocznicę podpisania umowy o przyjaźni między Polską a Czechosławacją **odbędą się w całym kraju uroczyste obchody.** We wszystkich większych miastach przewidziane są w dniu 10 bm **akademie poświęcone tej doniosłej rocznicy.** Akademie takie odbędą się m. in. w Warszawie, w Katowicach, w Krakowie, Wrocławu i Poznaniu.

Szczególnie uroczyście obchodzona będzie rocznica podpisania paktu między sąsiadującymi ze sobą zaprzyjaźnionymi narodami słowiańskimi po stronie czeskiej w Morawskiej Ostrawie, gdzie przemawiać będzie w imieniu ludności polskiej wojewoda śląski gen Zawadzki oraz w Katowicach, dokąd przybędzie delegacja ludności czechosłowackiej.

Uroczyste manifestacje i wiece przygotowywane są również w licznych miejscowościach nadgranicznych woj. śląskiego i wrocławskiego. Wezmą w nich udział reprezentanci społeczeństwa czechosłowackiego.

Po stronie czeskiej, gdzie również odbędą się tego rodzaju uroczystości, gościć będą przedstawiciele ludności polskiej. Przewidziane jest także wymiana artystycznych zespołów świetlicowych. We wszystkich szkołach odbędą się ponadto w rocznicę podpisania paktu pogadanki na temat jego znaczenia dla rozwoju obu zaprzyjaźnionych krajów.

Szwecja przeciw blokom

SZTOKHOLM (PAP). Minister spraw zagranicznych Skoeld wypowiada się na łamach dziennika „Morgon Tidningen" przeciwko udziałowi Szwecji w jakimkolwiek bloku politycznym, lub militarnym. Uważa on, że najkorzystniejszą dla Szwecji polityką — jest **polityka bezwzględnej neutralności.** Podkreśla on, że **gwarancje udzielone przez Anglię i Francję Polsce i Czechosłowacji nie uchroniły tych krajów przed agresją niemiecką.**

Analogiczne stanowisko zajmuje również organ partii mieszczańskiej „Aftonbladet".

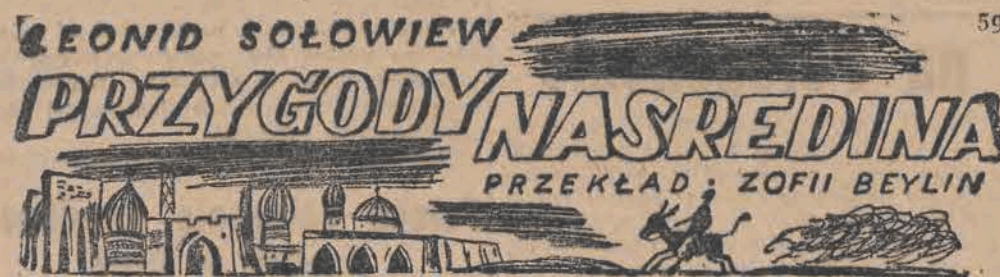
Niemcy na konferencji w Londynie

LONDYN (PAP). W dniu 7 marca przybyli na lotnisko londyńskie delegaci Niemiec i Austrii na konferencję tych związków zawodowych, które zgodziły się na udział w naradzie londyńskiej nad planem Marshalla. Konferencja ta rozpoczyna się we wtorek.

Z trzech zapowiadanych delegatów niemieckich przybyło dwóch: Adolf Ludwig i Willi Richter. Delegatami austriackimi są Otto Lichter i Johann Boehm.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

BAŁTYK
Pocz. seansów: W dni powszedn.: 16, 18,30, 21
W niedz. i święta: 13,30, 16, 18,30, 21
DZIŚ PREMIERA! Rewelacyjny film produkcji amerykańskiej
„Mr. SMITH jedzie do Waszyngtonu"
Reżyser: Frank Capra W roli tytułowej: JAMES STEWART
W pozostałych rolach: Claude Rains, Jean Arthur, Edward Arnold, Thomas Mitchell
Własność: MPEA Wytwórnia: Colombia Pictures Corporatio
Eksploatacja: Film Polski
1693-K



59

Wyciągnął pokwitowanie pokazując je Chodży Nasredinowi.

— Pokwitowanie jest prawidłowe — potwierdził Chodża Nasredin. — Bierz więc na jego podstawie pieniądze. Zatrzymajcie się na chwilę i bądźcie świadkami — dodał, zwracając się do ludzi, którzy przechodzili drogą.

Rozerwał pokwitowanie na połowę, jeszcze cztery razy na połowę i puścił je z wiatrem. Po tym rozwiązał pas i zwrócił lichwiarzowi wszystkie pieniądze, które był przed chwilą otrzymał od niego.

Garncarz i jego córka oniemieli od niespodziewanego szczęścia, lichwiarz zaś z wściekłości. Świadkowie mrugali do siebie znacząco, ciesząc się z pohańbienia znienawidzonego lichwiarza.

Chodża Nasredin wziął wiśnię, włożył ją do ust i mrugnąwszy do lichwiarza, głośno cmoknął ustami.

Po obrzydliwym ciele lichwiarza przeszedł powolny skurcz, ręce jego zacisnęły się, jedyne oko obracało się ze złością, garb jego drżał.

Garncarz i Giuldżan prosili Chodżę Nasredina:

— O, przechodniu, powiedz nam swoje imię, abyśmy wiedzieli, za kogo wnosić modły!

— Tak! — powiedział lichwiarz, bryzgając śliną. — Powiedz swoje imię, abym wiedział, kogo przeklinać!

Twarz Chodży Nasredina jakby pojaśniała, odpowiedział on dźwięcznym i twardym głosem:

— W Bagdadzie i w Teheranie, w Stambule i w Bucharze — wszędzie nazywają mnie jednym imieniem — Chodża Nasredin.

Lichwiarz cofnął się i zbladł.

— Chodża Nasredin!

I w przerażeniu pobiegł precz, popychając w plecy swego tragarza.

Wszyscy zaś pozostali wołali przyjaźnie: Chodża Nasredin! Chodża Nasredin! Oczy Giuldżan błyszczały pod zasłoną. Garncarz zaś nie mógł oprzytomnieć i uwierzyć, że jest uratowany — i wciąż coś mamrotał rozkładając w osłupieniu ręce.

ROZDZIAŁ XV.

Emirski sąd trwał dalej. Już kilka razy zmieniali się kaci. Kolej wyczekujących kary wciąż się powiększała. Dwóch skazanych kurczyło się na palach. Jeden leżał bez głowy na ziemi ciemnej od krwi. Ale jęki i krzyki nie dochodziły do uszu drzemiącego emira, zagłuszane chórem nadwornych pochlebców, ochrypłych od gorliwości. W swoich pochwałach oni niezapominali ani wielkiego wezyra, ani innych ministrów, ani Arsłanbeka i muchołapa, ani sługi niosące go fajkę z kalianem, przypuszczając słusznie, że należy schlebiać wszystkim: jednym, ażeby mieć dla siebie pożytek, drugim — aby nie szkodzili.

Arsłanbek już dawno z niepokojem przysłuchiwał się dziwnemu hałasowi, który dochodził z daleka.

Przywołał dwóch doświadczonych i zręcznych szpiegów.

— Idźcie i dowiedźcie się, dlaczego tak ludzie hałasują. Wracajcie natychmiast!

Szpiegowie odeszli — jeden ubrany w szaty żebracze, drugi — w strój wędrownego derwisza.

Ale zanim wrócili szpiegowie, nadbiegł utykając i plącząc się w połach swego płaszcza blady lichwiarz.

— Co się stało, dostojny Dżafarze? spytał Arsłanbek zmieniając się na twarzy.

— Nieszczęście!— odpowiedział drżącymi wargami lichwiarz. — O szanowny Arsłanbeku, zdarzyło się wielkie nieszczęście. W naszym mieście zjawił się Chodża Nasredin. Dopiero co widziałem go i mówiłem z nim.

Oczy Arsłanbeka wylazły z orbit i stanęły. Przeskakując stopnie schodów — wbiegł na pomost i pochylił się nad uchem drzemiącego emira.

Emir nagle podskoczył na tronie wysoko, jak gdyby mu wsadzili szydło poniżej pleców.

— Ty łżesz! — krzyknął emir. Twarz jego okryła się strachem i wściekłością. — To nie może być. Kalif z Bagdadu pisał mi niedawno, że mu odrąbał głowę. Sułtan turecki pisał mi, że go wbił na pal! Szach perski pisał mi, że go powiesił. Chan chiwiński jeszcze zeszłego roku oświadczył publicznie, że zdarł z niego skórę! Nie mógł więc ujść bez szwanku z rąk czterech władców ten przeklęty Chodża Nasredin.

Na marginesie

Niebezpieczne igraszki

Wielu członków parlamentu brytyjskiego otrzymało broszurę, wydaną przez palestyński oddział tzw. *Ligi b. Kombatantów*. Autorzy broszury przyznają się do odpowiedzialności za wysadzenie w powietrze jednego z budynków w Jerozolimie, co pociągnęło za sobą kilkaset ofiar spośród ludności żydowskiej. Broszura zawiadamia również, iż członkowie Ligi złożyli uroczystą przysięgę, że będą prowadzić akcję terrorystyczną przeciwko Żydom, „nie szczędząc kobiet, starców i dzieci".

Brytyjska Liga b. Kombatantów jest organizacją faszystowską i stanowi jedno z ogniw partii osławionego *Mosleya*, który — mimo protestów postępowych i robotniczych ugrupowań angielskich — prowadzi ostatnio ożywioną działalność na terenie W. Brytanii. Ta działalność cieszy się daleko idącą tolerancją ze strony władz brytyjskich, zaś labourzystowski minister, *Chuter Ede*, oświadczył niedawno w Izbie Gmin, że „nie widzi podstaw prawnych" do podjęcia kroków represyjnych przeciwko faszystowskiej i rasistowskiej akcji Mosleya. Ba! Zdarzają się wypadki, że *policja londyńska ochrania zwoływane przez Mosleya wiece* przed wrogimi wystąpieniami mieszkańców Londynu.

Ale nie tylko min. Chuter Ede ujawnia wiele wyrozumiałości i „dobrej woli" w stosunku do faszystów Mosleya. Ostatnio wielkie poruszenie w opinii angielskiej wywołał fakt, że na stanowisko attache prasowego ambasady brytyjskiej w Ankarze mianowany został przez *min. Bevina* niejaki Wed Allen, b. szef propagandy partii Mosleya.

Dlaczego „socjalistyczny" rząd angielski ochrania i toleruje rodzimych faszystów, zrozumieć trudno. Tym trudniej, że — jak świadczy treść wspomnianej wyżej broszury — nie wahają się oni przed dokonywaniem zbrodniczych aktów terrorystycznych. Czyżby pp. Bevin, Chuter Ede i S-ka uważali faszystów Mosleya za jeden z równouprawnionych elementów „trzeciej siły", a więc za czynnik polityczny, zasługujący na szczególne przywileje?... Wydaje nam się, że labourzystowscy ministrowie *igrają z ogniem*, przy którym nie upieką żadnej pieczeni, natomiast poparzą sobie mocno palce.

B. D.

Aleksander Burski

Przewodniczący Zarządu Główn. Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego

Pod hasłem jedności klasy robotniczej

Wybory do Rad Zakładowych

3 zasadnicze zadania nowoobranych Rad

IDEA RAD ZAKŁADOWYCH narodziła się w Polsce w warunkach uporczywej, ciężkiej walki strajkowej z wyzyskiem kapitalistycznym oraz walki o jednolity front klasy robotniczej. Proletariat polski, którego jedność była systematycznie atakowana przez sprzedajnych przywódców, agentów reakcji z „żółtych" związkowców, dążył do wyłonienia w zakładach pracy reprezentacji jednolitofrontowej, wybranej przez ogół zatrudnionych dla obrony interesów materialnych i praw robotników.

W ogniu walk strajkowych wyrosły instytucje delegatów i komitetów fabrycznych, instytucje niezależne od oddziałów i central związkowych, często pozostające z nimi w konflikcie. Komitety fabryczne i delegacje robotnicze, będące wyrazem dążenia świata pracy do jednolitego frontu, w dalszej perspektywie kładły grunt do powołania jednolitych, pionowych Związków Zawodowych, opartych o fabrykę jako podstawę.

Autorzy dekretu o Radach Zakładowych z dnia 6 lutego 1945 r., uznając Rady Zakładowe za organizacje zawodowe, wyszli jednak z błędnego założenia i *utrzymali tradycyjny rozdział Rad Zakładowych od Związków Zawodowych*. W konsekwencji — z oparcia Rad Zakładowych nie o Związki Zawodowe, lecz o inspektorów pracy, wynikło biurokratyzowanie wielu Rad i ich wynaturzenie.

Wobec tego ruch zawodowy wystąpił z inicjatywą znowelizowania dekretu o Radach Zakładowych z dnia 6 lutego 1945. Znowelizowany dekret o Radach Zakładowych z dnia 16 stycznia 1947, uwzględniający w całej pełni stanowisko Komisji Centralnej Związków Zawodowych — *kładzie kres błądzeniu Rad Zakładowych po manowcach.*

Na mocy tego dekretu *Rady Zakładowe* — jako fabryczna reprezentacja robotników, uznane zostają *za część składową aparatu Związków Zawodowych*, za najniższe i bezpośrednie ogniwo związkowe, uniezależnione od aparatu administracji fabrycznej.

Rady Zakładowe, powołane w roku 1946 na mocy dekretu z dnia 6 lutego 1945 roku, nie spełniły jednak w większości wypadków przypadających im zadań, ujawniły poważne *luki i niedociągnięcia w swej działalności.* Wiele z nich zatraciło kontakt z terenem fabrycznym, nie nadąża za tempem życia fabryki, nie troszczy się o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb pracujących. Wielu radców zachowuje zupełnie bierną postawę wobec swych zadań, wiele Rad jest zdekompletowanych. Wszystko to wpłynęło na podważenie autorytetu wielu Rad.

W przemyśle włókienniczym obecne Rady Zakładowe nie odzwierciadlają już dziś faktycznego układu liczebnego załóg fabrycznych i działalność ich pozostawia wiele do życzenia. Nie są one zdolne do spełnienia zadań, jakie stoją przed masą włókniarzy w dziedzinie społecznej i gospodarczo - produkcyjnej. Zdają sobie sprawę z tego niezadowalającego stanu rzeczy, Prezydium Zarządu Głównego Włókniarzy, po gruntownej analizie i dyskusji na temat Rad Zakładowych, na posiedzeniu w dniu 14 lutego rb., postanowiło zwrócić się do KCZZ *z wnioskiem o zezwolenie na rozpisanie wyborów do Rad Zakładowych w całym przemyśle włókienniczym.*

Na podstawie uchwały KCZZ, akceptującej wniosek Prezydium Zarządu Głównego Związku Włókniarzy i zezwalającej rozpisać wybory w przemyśle włókienniczym, Prezydium Zarządu Głównego poleciło rozpisać wybory do Rad Zakładowych poszczególnym oddziałom Związku: Oddziałowi Nr 1, Oddziałowi Nr 2 w Łodzi, Oddziałowi w Zgierzu, Oddziałowi w Ozorkowie, Oddziałowi w Aleksandrowie, w Białymstoku oraz oddziałom na Dolnym Śląsku, wyznaczonym przez pełnomocników Zarządu Głównego.

Obecnie wstąpiliśmy już w *okres wyborów do Rad Zakładowych.* Wybory do Rad Zakładowych — to *akcja o wielkim znaczeniu społeczno - organizacyjnym.* Akcja wyborcza musi uaktywnić szeregi członków Związku. Działacze terenowi muszą przeprowadzić szeroką pracę uświadamiającą o roli i znaczeniu Związków Zawodowych.

Wybory muszą się odbywać *pod hasłem wzmocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej, jednolitości ruchu zawodowego w Polsce i na terenie międzynarodowym*, pod hasłem jednolitej postawy wobec rozbijaczy Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Do przyszłych Rad winni wejść ludzie moralnie czyści, ofiarni, uspołecznieni, cieszący się zaufaniem i autorytetem u pracujących. Winni być wyeliminowani ci wszyscy, których cechowała prywata, nieróbstwo, a nawet i wrogość wobec naszej rzeczywistości.

Przed nowowybranymi Radami Zakładowymi staną *trzy zasadnicze zadania do spełnienia:*

1) zastępstwo interesów pracowniczych wobec pracodawcy i codzienna troska o podniesienie poziomu życiowego pracowników;

2) czuwanie nad wzmożeniem produkcji i wydajności pracy, nad wykonaniem planów produkcyjnych oraz nad racjonalną gospodarką zakładu pracy;

3) wykonywanie kontroli społecznej nad całokształtem działalności gospodarczej zakładu pracy.

W szczególności do zadań Rad Zakładowych należeć musi troska o przestrzeganie układu zbiorowego, zapewnienie higieny i bezpieczeństwa pracy, troska o należyte i pełne wykorzystanie funduszów akcji socjalnej, oraz o rozwój prac na odcinku kulturalno - oświatowym.

O ile przyszłe Rady Zakładowe spełniać będą wszystkie przypadające im zadania, staną się instrumentem, mogącym skutecznie oddziaływać na rozwój naszej gospodarki i podniesienie stopy życiowej pracujących.

Przemysł bawełniany przekracza plan

Wyniki w miesiącu lutym

Przemysł bawełniany wykazuje w roku bieżącym znacznie lepsze wyniki pracy aniżeli w roku ubiegłym.

Już w styczniu wykonał przemysł bawełniany plan (w tkaninach) w 103,8 proc. **Wyniki w lutym były jeszcze lepsze.** Przemysł bawełniany wytworzył 25,9 mil. m tkanin, osiągając 104,6 proc. planu. Nie wykonały wprawdzie planu przędzalnie średnioprzędne (95,4 proc.), ale niedobór ten z nadwyżką jest pokryty przez przędzalnie cienkoprzędne, które wykonały plan w 117.3 proc., oraz przez przędzalnie odpadkowe, które uzyskały 122,7 proc.

Do najlepiej pracujących fabryk należały: PZPB Nr 16 (133,6 proc.) i PZPB Nr 1 w Łodzi (przędzalnia cienkoprzędna 131 proc., przędzalnia średnioprzędna 111 proc., przędzalnia odpadkowa 126 proc., a tkalnia w 105,5 proc.). Wykonały plan również ze znaczną nadwyżką PZPB Nr 2, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 8, PZPB Nr 22, PZPB w Pabianicach, Ozorkowie, Bełchatowie, Zelowie, Andrychowie, Żyrardowie i Częstochowie.

Na Ziemiach Zachodnich wykonały plan z nadwyżką PZPB Nr 1 w Bielawie, PZPB w Prudniku, Krosnowicach, Głuszycy, Żarach, Lubaniu, Bogatyni i Mirsku. Nie wywiązały się ze swych zadań PZPB nr. 9 i PZPB Nr 14 w Łodzi oraz PZPB w Zgierzu i Konstantynowie. Na Ziemiach Odzyskanych nie wykonały planu PZPB w Dzierżoniowie i w Pieszycach. Pozostałe zakłady oscylują w granicach 100 procent.

Fakt, wykonania przez przemysł bawełniany planu z nadwyżką, fakt wyprodukowania 1.2 mil. m tkanin ponad plan jest wielką zasługą ponad stutysięcznej rzeszy pracowników przemysłu bawełnianego, którzy w codziennym wyścigu pracy osiągają coraz lepsze wyniki, konsekwentnie zmierzając do wypełnienia Trzyletniego Planu Odbudowy Kraju.

Krzyże Zasługi dla przodownic pracy

Uroczystości w fabrykach łódzkich

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet NADAŁ PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ Ob. BIERUT WIELU ZASŁUŻONYM przodownicom pracy w przemyśle włókienniczym WYSOKIE ODZNACZENIA PAŃSTWOWE.

SREBRNYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI udekorowane zostały: Stanisława Michalak (P. Z. P. B Nr 1), Bronisława Świtoniak (PZPB Nr 1), Włodarska Jadwiga (PZPB Nr 2), Jadwiga Kłysz i Józefa Matusiak (PZPB Nr 3). Antonina Papierasz (PZPB Nr 5), Maria Rajska i Petronela Soborowska (PZPB Nr 6), Medarda Szałkiewicz (PZPB Nr 8), Józefa Kaleta (PZPB Nr 9), Irena Ziółkowska (PZPB w Rudzie Pabianickiej), Franciszka Matusiak (PZPB i W Nr 22). Franciszka Zimin (PZPW Nr 37), Kazimiera Zielonka (PZPW Nr 38), Julianna Pietrzak (PZPW Nr 39), Kazimiera Głowacka i Stanisława Podsiadło (Ośrodek Konfekcyjny Nr 6), Władysława Madejska (PZPDziewiarskiego Nr 1), Stefania Rakowiecka (F-ma Kebsz), Maria Stempień i Bronisława Szymańska (PZPDziew. Nr 2), Anna Maciejewska i Władysława Wągrowska (PZPDziew. Nr 3), Józefa Owczarek i Józefa Białecka (PZZPP — Łódź-Południe) oraz Janina Ruta (PZFJG Nr 8).

BRĄZOWE KRZYŻE ZASŁUGI otrzymały: Maria Olejnik (PZPB Nr 1), Józefa Popielska i Cecylia Sękowska (PZPB Nr 5), Kazimiera Wutzke (PZPB Nr 6), Marta Szkudlarska (PZPB Nr 17), Leokadia Tosik (PZPW Nr 2), Magdalena Dobroszek (PZPW Nr 6), Weronika Cichoń (PZPDziew. Nr 1), Józefa Szczęsna (PZPDziew. Nr 2).

Wśród odznaczonych znajdują się robotnice pracujące w swych zakładach po kilkadziesiąt lat. Tow. Józefa Matusiak pracuje w swej fabryce już 50 lat, a tow. Dobroszek przepracowała przy swych maszynach 56 lat. Wszystkie odznaczone robotnice wykonują stale swe normy z ogromną nadwyżką, a większość z nich stale gości na łamach „Głosu Robotniczego" w Tablicy zwycięzców. Nie brak wśród nich i pionierek, przechodzących do nowych metod pracy i propagujących je.

Wręczenie odznaczeń nastąpiło w dniu wczorajszym w fabrykach, w nastroju szczególnie uroczystym i przeważnie w obecności całej załogi.

TRZEBA PODKREŚLIĆ, ŻE NA DZIEŃ 1-go MAJA SPODZIEWANE JEST NADANIE ZNACZNIE WIĘKSZEJ ILOŚCI ODZNACZEŃ DLA PRZEDOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO I PIONIERÓW RUCHU WIELOWARSZTATOWCÓW.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

ŚLEDCZE TORTURY

Otwieram dolne szufladki biurka i znajduję... **kajdanki ręczne.** Są specjalnej konstrukcji. Ta konstrukcja jest pomysłu niejakiego Augusta Schwartza. Na kajdankach wyrzeźbiono nazwisko wynalazcy oraz numer jego patentu. Kajdanki są lekkie, zrobione z aluminium. Posiadają specjelny zatrzask. Zamykają się same, lecz otworzyć ich bez klucza nie można. Ale „atrakcyjność tego wynalazku polega na tym, że kajdanki coraz mocniej cisną ręce zakutego przy najmniejszym ruchu ręką. Sędzia śledczy korzysta z tego podczas „badań". Jest to **wyrafinowany sposób tortur.** „Sędziowie" typu wspomnianego Langego często stosowali ten sposób. O tym świadczy fakt iż przeważnie znajdowano te kajdanki w szufladach biurek sędziów śledczych. Niewątpliwie stanowiły one jeden z „wypróbowanych" sposobów zmuszania „opornych" do złożenia „zeznań"

Ale w biurku Langego znalazłem jeszcze jeden specyficzny „przyrząd": łańcuch, który owijano dookoła ręki, oraz coś w rodzaju specjalnego klucza, z pomocą którego coraz mocniej łańcuch ściskał rękę „badanego"...

Te wszystkie „narzędzia pracy" leżały przykryte książką, autorem której był sam Himmler. Książka owa posiadała lakoniczny a wymowny tytuł: „Rassenpolitik"... A pod spodem leżała druga książka: sentymentalna dla ss-manów oraz ich rodzin, wydana przez Himmlera w 1943 roku z okazji świąt Bożego Narodzenia. W przedmowie Himmler oznajmia swoim pupilom, iż „ognie zapalone na choinkach budują mosty do serc"...

Słynne więzienie *Moabit*. Kształtem swym przypomina pająka. Ten gigantyczny, metalowo - betonowy „pająk" znajduje się prawie w centrum Berlina, w okolicach dzielnicy Tiergarten, przy ulicy Alt Moabit.

Więzienie jest zbudowane w kształcie pięcioramiennej gwiazdy. Ta „gwiazda" posiada 5 pięter. W centrum — ogromna, pięciometrowej wysokości „studnia". Tu się znajdują centralny punkt obserwacyjny oraz główna wachta. Stąd właśnie rozchodzi się 5 promieni tej „gwiazdy", tworząc korpusy więzienne A, B, C, D, E. Każdy z tych korpusów jest „przezroczysty", o ile da się tak określić. Sufit i podłogi są skonstruowane ze specjalnej siatki metalowej, wskutek czego całe więzienie jest przezroczyste i z centralnego punktu wachy ma się możność widzieć wszystko, co się dzieje w całym więzieniu.

Moabit jest pusty. Ale gmach nie został uszkodzony. Nie trafił tu żaden pocisk ani bomba, aczkolwiek znajdujące się tuż obok gmachy sądu oraz domy, gdzie urzędował aparat śledczy, są niemal całkowicie zrujnowane. Więzienie posiada 1.000 cel. Tu przeważnie siedzieli ci, którzy czekali na sąd lub na zakończenie śledztwa. Z odnalezionych w kancelarii spisów dowiadujemy się, że ostatnio w Moabicie znajdowało się *6 tysięcy więźniów*. Więzienie było przepełnione do granic ostateczności. Wykorzystano dosłownie każdy centymetr. Gestapo i SK pracowały pełną parą...

Zwiedzamy cele. Są ogólne i separatki. Separatki są małe. 2,5 mtr. przez 3,5 mtr. Zazwyczaj siedziało tu 3 — 4 osoby. W celach nie ma okien. Przez dzień i noc paliło się światło elektryczne. To ułatwiało obserwację straży więziennej. Labirynt wewnętrznych korytarzy łączy więzienie z gmachem, gdzie urzędowali sędziowie śledczy. Te korytarze nazywano *„szlakiem śmierci i krwi".*

Tymi korytarzami prowadzono na badania. Owe „badania" odbywały się z pomocą narzędzi, jakie znalazłem w biurku sędziego śledczego SK — Lange... Szereg korytarzy wiedzie do gmachu sądowego. Tam właśnie *zapadały wyroki.* Po wyroku więźniów natychmiast wywożono do Platzensee, gdzie znajdowało się inne więzienie. Czasem wożono ich do gestapo. W Moabicie nigdy nie wykonywano wyroków śmierci. Do tego służyły inne „placówki" resortu Himmlera...

Na korytarzach i w celach leżą na podłodze stosy niemieckich mundurów esesowskich. Są porozrzucane bezładnie. W dniach 1 i 2-go maja w gorączkowym pośpiechu esesowcy i dozorcy więzienni *przebierali się w cywilne ubrania...* 4-go maja były już tu oddziały radzieckie. Wszystkich więźniów wywieziono z Moabitu jeszcze 18-go kwietnia.

LORD „HAU - HAU".

Kierownik naszej radio - ekipy M. Mendelson znalazł w zrujnowanym gmachu berlińskiego urzędu radiowego ciekawe archiwum. Zostało ono porzucone przez uciekających w popłochu hitlerowców i cudem ocalało. Było to archiwum t. zw. *brytyjskiego wydziału radia niemieckiego,* które nadawało audycje w języku angielskim. Na czele tego działu stał Ditze, ale faktycznym speakerem był znany *lord „Hau-Hau"*. Był to Anglik W. Johs, który już w roku 1939 uciekł z Anglii. Przed ucieczką był sekretarzem głowy brytyjskich faszystów — Mosley'a. Johs zabrał ze sobą kasę „partyjną" oraz swoją sekretarkę osobistą, zostawiając w Anglii żonę i dzieci. Po przybyciu do Niemiec niezwłocznie zgłosił się do Goebbelsa i został speakerem działu brytyjskiego. W nieskazitelnej angielszczyźnie, o ładnej wymowie oxfordzkiej przekonywał codziennie Anglików o tym, iż Anglia zginie, o ile nie zaprzestanie walki z Hitlerem.

Przez dłuższy czas nie wiedziano, kto właściwie wygłasza te propagandowe „przemówienia". Wtedy właśnie zrodziło się przezwisko — „lord Hau - Hau". Ale pewnego razu porzucona przez Johsa żona przypadkowo usłyszała głos tajemniczego speakera, przemawiającego przez radio. Poznała odrazu głos swego męża. W ten sposób ustalono, kto ukrywa się pod niesławnym pseudonimem — „lord Hau - Hau"

(D.cm.)



PROMYK

Znana to rzecz, że lód bywa zdradziecki i że nie zawsze można mu wierzyć. Tak się też stało, że w nocy tafle lodu, pokrywające jezioro, przesunęły się aż do wybrzeża. Lis Kita, który mieszkał wówczas w parku po wschodniej stronie jeziora, zwrócił na to uwagę. Śledził on dzikie gęsi już z wieczora, nie spodziewał się jednak schwycić ani jednej. Teraz pobiegł czemprędzej na lód; lecz, gdy dzieliło go już tylko parę kroków od gęsi, poślizgnął się i pazury jego zazgrzytały po lodzie. Zbudziło to dzikie gęsi, które natychmiast rozpostarły skrzydła, aby się wznieść w górę. Tymczasem Kita wyprzedził je, skoczył jednym susem, pochwycił najbliższą z gęsi za skrzydło i w nogi!

Na szczęście dzikie gęsi nie były tej nocy same na lodzie — miały przy sobie człowieka, jakkolwiek małego. Kiedy gąsior zatrzepotał skrzydłami, chłopiec się obudził, spadł na lód i siedział przez chwilę niewytrzeźwiony ze snu; nie rozumiał też wzburzenia wśród gęsi, dopóki nie spostrzegł uciekającego małego krótkonogiego psa z gęsią w pysku.

Wtedy zerwał się szybko, aby go dogonić i odebrać mu gęś. Słyszał jeszcze, jak gąsior wołał za nim: „Paluszku, miej się na baczności! Miej się na baczności!“

— „Przecież tak małego psa nie mam potrzeby się obawiać“ — myślał chłopiec i pędził naprzód.

Dzika gęś, którą Kita porwał, słyszała za sobą tentent kroków chłopca na lodzie i ledwie dowierzała własnym uszom. „Cóż ten malec sobie myśli, że może mnie odbić lisowi?“ — myślała. I jakkolwiek ciężko jej było na sercu, rozweseliła ją ta myśl i zaczęła gęgać ze śmiechem.

— „Przedewszystkiem fiknie kozła w przerębel“ — pomyślała.

Ale chociaż noc była bardzo ciemna, chłopiec widział wszystkie szpary i szczeliny w lodzie i przeskakiwał je wielkimi susami. Dawał sobie z tem radę doskonale, bo miał dobry wzrok krasnoludków, którzy widzą w ciemnościach.

Raz po raz rozkazywał puścić lisowi zdobycz. „Coś ty za pies, żeby się nie wstydzić porywać całą gęś?“ — wołał. — „Rzuć ją natychmiast, inaczej zobaczysz, co cię czeka! Puść, mówię, bo powiem twemu panu, jak się zachowujesz!“

Gdy Kita zrozumiał, że go biorą za psa, lękającego się razów, wydało mu się to tak zabawne, że o mało co nie wypuścił gęsi. Kita był wielkim rabusiem, który nie zadawalał się polowaniem na szczury i nietoperze, lecz ważył się zachodzić na podwórka i porywać kury i gęsi. I nagle taka omyłka! W tak zabawnem położeniu nie znalazł się jeszcze nigdy!

NOC

Opowiadanie „Noc“ jest wyjątkiem ze słynnej powieści „Cudowna Podróż“ znakomitej pisarki szwedzkiej Selmy Lagerloef. — Opowiada ona dzieje Nilsa zamienionego w krasnoludka i odbywającego podróż z dzikimi gęsiami.

A chłopiec tymczasem biegł, ile mu sił starczyło. Wydawało mu się, że grube pnie buków uciekają przed nim, a odległość między nim a Kitą zmniejszała się coraz bardziej. Wreszcie był już tak blisko lisa, że mógł go uchwycić za ogon. „Teraz wyrwę ci gęś, poczekaj!“ — zawołał i złapał Kitę za ogon. Ale nie miał dość siły, aby zatrzymać lisa. Kita porwał go ze sobą tak gwałtownie, że suche liście bukowe zatrzeszczały pod jego stopami.

Chłopiec zdziwił się bardzo, ujrzawszy śpiczasty nos mniemanego psa, którego gonił i usłyszawszy jego ochrypły, złośliwy głos. Był jednak tak wściekły na rabusia, który się z niego naśmiewał, że nie czuł zgoła strachu. Jeszcze mocniej uczepił się jego ogona, oparł się o korzeń drzewa i właśnie, kiedy lis zbliżył otwarty pysk do szyi gęsi, malec pociągnął go z całych sił. Kita był tak zdumiony, że poddał się narazie i puścił dziką gęś. Ta uczyniła kilka niezręcznych ruchów, bo przeszkadzało jej zranione skrzydło, a przytym nie widziała nic w ciemnościach lasu i czuła się bezsilna, jak ślepiec.

Nie mogąc sobie poradzić, próbowała tylko posuwać się w kierunku jeziora.

Kita zaś rzucił się tymczasem na chłopca. „Jeden kąsek mi się wymknął, może mi się uda dostać drugi“ — zawył, a po głosie znać było, że był bardzo rozgniewany.

— „O niech ci się nie zdaje, że to tak łatwo“ — zawołał chłopiec. Zachęcony uratowaniem gęsi, ciągle jeszcze trzymając się ogona lisiego, wywinął się zręcznie na drugą stronę. I oto rozpoczął się taniec w lesie, aż liście bukowe zawirowały w powietrzu. Kita obracał się w kółko, ciągle w kółko, ale ogon obracał się wraz z nim także w kółko, a nasz chłopiec trzymał się tak mocno ogona.

Wtem wzrok jego padł na młody buk, wysmukły, jak słup. Drzewo wyrosło wysoko ponad inne buki, bo pilno mu było do promieni słonecznych, które nie przebijały gęstego zielonego stropu gałęzi starych buków.

Chłopiec puścił pośpiesznie ogon lisi i wdrapał się na drzewo. Kita taki był zajęty pogonią, że nie zauważył tego, i w dalszym ciągu kręcił się w kółko, goniąc własny ogon. „Nie fatyguj się!“ — zawołał chłopiec z wierzchołka drzewa.

Lis był wściekły. Co za wstyd dać się wywieść w pole takiemu smykowi! Nie dał za wygraną i położył się pod drzewem, pilnując chłopca.

Malcowi nie było zbyt wygodnie, siedział na cienkiej gałęzi, a młody buk nie dorósł jeszcze do liściastego dachu innych buków i dlatego chłopiec nie mógł się przenieść na inne drzewa. Nie miał zamiaru spuścić się na ziemię. Marzł bardzo i o mało nie wypuścił gałęzi ze sztywnych palców; chciało mu się także bardzo spać, ale opierał się senności ze strachu, że mógłby spaść we śnie na ziemię.

O jakież to było okropne tak siedzieć samemu wśród nocy w głębi lasu! Nie miał dotychczas pojęcia o tem, co to jest noc. Zdawało się, że wszystko skamieniało i nigdy już do życia nie powróci.

Nareszcie zaczęło dnieć. Chłopiec ucieszył się, że wszystko wraca do zwykłego wyglądu, jakkolwiek zimno stawało się nad ranem jeszcze dokuczliwsze niż w nocy.

Wreszcie, gdy słońce wzeszło, zaświeciło na nie żółtym, lecz czerwonym blaskiem, chłopcu wydało się, że wygląda ono zagniewane, i zadawał sobie pytanie, za cóżby się słońce miało gniewać? Może za to, że w noc w czasie nieobecności słońca takim chłodem ziemię objęła?

Promienie słoneczne rzuciły snopy światła na ziemię i ukazały wszystkie zmiany, jakie noc sprowadziła.

I wszystko wokoło spłonęło rumieńcem, jak gdyby miało nieczyste sumienie. Zaróżowiły się obłoki na niebie, gładkie pnie buków, małe poplątane gałązki zarośli, szron, pokrywający liście bukowe na ziemi!

I coraz więcej promieni słonecznych rozświetlało niebo, a mrok i groza nocy znikały bez śladu. Nie było już odrętwienia i uśpienia, życie i ruch wróciły. Dzięcioł rozpoczął swą codzienną pracę, kując zawzięcie w korę. Wiewiórka skoczyła na wierzchołek drzewa, ogryzając orzech ostrymi ząbkami. Szpak uciekał do gniazda, niosąc zdobyty korzonek. Czyżyk śpiewał w gąszczu drzew.

Wtedy chłopiec zrozumiał, że słońce mówiło do wszystkich tych małych istot: „Zbudźcie się i wyjdźcie z waszych kryjówek — oto jestem! Nie bójcie się niczego“.

Od jeziora dochodziły nawoływania dzikich gęsi, szykujących się do dalszej podróży. Wkrótce ujrzał wszystkie czternaście gęsi, przelatujące nad lasem. Chłopiec próbował wołać, ale były już tak wysoko, że głos jego nie mógł do nich dolecieć. Myślały pewnie, że go już lis dawno pożarł. Ach, nie zadają sobie nawet trudu, żeby się za nim obejrzeć!

Chłopcu zbierało się na płacz — ale słońce stało złociste i uśmiechnięte na niebie i dodawało otuchy. Zdawało się mówić: „Nie obawiaj się niczego i nie lękaj, mały Nilsie, póki ja jeste“.



Dzieci piszą do „Promyka“

Drogi „Promyku“!

Trudno wyrazić słowami radość, którą mi sprawiłeś, przesyłając książkę „Kapitan Fracasse“. Kilka tygodni temu napisałem do Ciebie po raz pierwszy o inną książkę Gdy w „Promyku“ nie było dla mnie żadnej odpowiedzi, myślałem, że o mnie zapomniałeś. Tymczasem spotkała mnie wielka i miła niespodzianka gdy listonosz przyniósł dla mnie książkę.

Dziękuję Ci, drogi „Promyku“ z całego serca za piękną książkę. Bardzo chciałbym Ci się odwdzięczyć, ale nie wiem, jak. Mój tata, który stale czyta „Głos Robotniczy“ powiedział mi, że powinienem z wdzięczności często pisywać do Ciebie. Postaram się tak uczynić.

Zenon Dligacz

Drogi Zenku!

Przede wszystkim wybacz, że tak długo pozwoliłem Ci czekać na odpowiedź. Cieszę się, że książeczka Ci się spodobała, a z odwdzięczeniem się nie rób sobie kłopotów. Jestem bardzo rad, że będziesz często pisał do „Promyka“, lecz nie chciałbym, byś przez to spłacał jakiś dług wdzięczności. Pisuj do „Promyka“ wtedy, gdy masz ochotę i — oczywiście, gdy masz coś ciekawego do pisania.

*

Drogi „Promyku“!

Bardzo prosiłbym, żeby „Promyk“ ukazywał się na dwóch stronach, jak było dawniej, oraz żeby w „Promyku“ zamieszczano chociaż by raz na miesiąc życiorysy wielkich ludzi. Oprócz tego „Promyk“ stałby się jeszcze ciekawszy gdyby wprowadzono na stałe rubrykę pt. „Rzeczy ciekawe“, w której poruszanoby w skrócie rzeczy mocno interesujące młodzież Dobrze by też było zorganizować jakiś konkurs, lecz chyba projekt ten na razie nie jest aktualny z powodu braku miejsca.

Ladra Tadeusz

Drogi Tadku!

Życzenia Twe postaram się spełnić w miarę możliwości, a sądzę, że za wyjątkiem większej objętości gazetki wszystko inne nie napotka na poważniejsze trudności.

Redaktor

*

Kochany „Promyku“!

Pragnąłbym bardzo żyć z Tobą „Promyku“ w przyjaźni i być związany z wszystkimi chłopcami i dziewczynkami, co piszą do Ciebie

Bardzo mnie ciekawią książki i czytam bardzo dużo, choć czasu mi brak. Chodzę do Gimnazjum Chemicznego przy Pabianickiej Spółce Akcyjnej w Pabianicach. Jestem w I klasie i uczę się dobrze. Największe trudności spotykam w rysunkach.

Wielki talent mam do pisania wierszy i mam ich już parę. Jeden napisałem w czasie wakacji pt. „Dzieci Warszawy“. Jestem synem zwykłego robotnika pracującego jako ślichtarz. Proszę bardzo o odpowiedź w przyszłym „Promyku“.

Z niecierpliwością będę jej oczekiwał. Zasyłam serdeczne życzenia Redaktorowi i Wszystkim dzieciom.

Kędzierski Zdzisław
Pabianice

Odpowiedź Redaktora

Drogi Zdzichu!

Przyjaźń z „Promykiem“ i jego czytelnikami możemy już uważać za zawartą. O ile tylko nie rozgniewasz się na nas za ocenę Twego wierszyka. Przeczytałem Twoje „Dzieci Warszawy“ uważnie kilka razy, jednak nie mogę tego uważać za wiersz, pomimo, że utworów czytelników „Promyka“ z zasady nie sądzę zbyt surowo. Zdaje mi się, mój chłopcze, że zbyt pochopnie oceniłeś Twój „talent do pisania wierszy“. Radzę Ci na razie wierszy jeszcze nie pisać.

To bardzo dobrze, że dużo czytasz, ale ciekaw jestem jakie książki? Czy uprawiasz również gimnastykę, sporty?

Redaktor

* *

ODPOWIEDZI

Wiesiek Pakulski

Dziękuję Ci za miły wierszyk. Kto jest jego autorem? Napisz coś o sobie.

Jadwiga Parczyńska.

Wolałbym, abyś mi napisała o sobie, o Twej rodzinie i szkole, po prostu — nie wierszem, a prozą. Rysunek jest bardzo miły.

Jadzia Dobrowolska

Bardzo chętnie przyjmuję cię do promykowego grona Wierszyka Twego nie mogę wydrukować, gdyż jest bardzo słaby, z zagadek zaś może niektóre zamieszczę.

Henia Bienias

Podaj dokładnie tytuł książki, która Ci zginęła. Może się uda coś temu zaradzić, ale jeszcze nie ręczę.

Józio Grabarczyk z Ozorkowa

Adres „Promyka“ jest ten sam, co „Głosu Robotniczego“. Czekam na Twe opowiadanie i dalsze listy.

„Hipolitowi“:

1. Sądzę, że uda Ci się skompletować artykuł „Powrót na Ziemie Odzyskane“. Zwróć się o to osobiście do sekretariatu „Głosu Robotniczego“. Musisz tam podać datę kiedy mniej więcej artykuł był drukowany.
2. Wnioski Twoje są słuszne — niestety, zrealizowaniu ich stają na przeszkodzie szczupłe ramy i „Promyka“ i „Głosu Robotniczego“.
4. Życiorysy wybitnych ludzi — o ile potrafisz je napisać krótko, żywo i ciekawie— to owszem, przyślij.

Zosi Koseckiej:

Świnki narysowałaś bardzo ładnie. Skopiowałaś je — prawda? Cieszę się, że Ci książka przypadła do gustu.

Andzi Musiałowicz:

Dziękuję ci za śliczny wiersz. Czemu nie podpisałaś nazwiska autora? Do grona „promykowego“ przyjmuję cię z największą chęcią.

Ignacemu Rutkowskiemu:

Za miłe słowa — dzięki. Twój „Biały pałac“ — to, niestety — same szumne słowa i frazesy. Nie wydrukujemy.

Ewie Fogler:

Cieszę się, że Ci skromny upominek „Promyka“ sprawił tyle radości. Pisz co myślisz i czujesz, nie siląc się na „literaturę“, a napewno będą to rzeczy ciekawe i pożyteczne dla Czytelników „Promyka“. Sądzę, że byłyby nimi napewno Twe własne przeżycia z okresu okupacji.

Jadwiga Siekierska

1848 rok a sprawa Polski

Zrozumienie roli proletariatu jako żarliwego i głównego szermierza wolności, równości rasowej — należy do niezbitych, krwią zapisanych prawd naszych dni. A przecież o tę prawdę walczyli właśnie robotnicy Paryża, Wiednia, Mediolanu w historyczne dni 1848 r.

15 maja 1848 r. robotnicy Paryża wyruszyli na demonstrację w obronie Niepodległości Polski, dla poparcia powstania w Poznańskim. **„Vive la Pologne“** — (Niech żyje Polska) — rozbrzmiewało na ulicach Paryża. **„Wolność dla Polski“** — wołały hasła na sztandarach. „Dopóki Polska jest uciskana, Francja nie może być wolna“ — krzyczał rewolucyjny tłum. **„Biedny, prosty lud paryski z duszy szczerze wołał za Polską“** — tak opisuje współczesny widz demonstrację 15 maja. „Sto tysięcy osób zbiegło się i z zapałem w porządku szło do Izb: nic nie mąciło ich nieprzerywanego okrzyku: „Vive la Pologne“ — było to hasło, które ich łączyło, odkąd sprawa Polski stopiła się w jedno ze sprawą ludu francuskiego“.

Rozumiał to i nasz wielki poeta Mickiewicz, gdy pisał: „Masy ludowe w całej Europie czuły instynktem, że sprawa Polski jest sprawą europejską“.

We wszystkich krajach zalanych wiosennymi potokami rewolucji 1848 r., proletariat popierał walkę wyzwoleńczą Polaków, która stała się naczelnym zadaniem demokracji światowej.

„Ruch wyzwoleńczy w Polsce — pisał Lenin — nabiera olbrzymiego znaczenia z punktu widzenia demokracji europejskiej“.

Jednocześnie nigdzie nie brakło Polaków, gdzie się toczyła walka o wolność — ani na barykadach rewolucji węgierskiej, ani we Włoszech, ani w Paryżu. W węgierskiej rewolucji wyróżnili się Polacy — Bem i Dembiński, we Włoszech Mickiewicz tworzył swój legion, w Sycylii walczył Mierosławski. „Wszędzie tam, gdzie Polacy walczą z uciskiem, mają na myśli również i wolność Polski“, jak trafnie powiedział demokrata rosyjski Hercen.

Rewolucja 1848 r. dowiodła niezbicie, jak mówi Marks, że **„Ani Węgier, ani Polak, ani Włoch nie będzie wolny dopóki robotnik pozostanie niewolnikiem“.**

JESTEŚMY SPADKOBIERCAMI REWOLUCJI 1848 R.

Jubileuszowe dni ku czci 1848 roku są po to, aby sobie uświadomić o ile nasze „dziś“ zrodzone przez rewolucyjne „wczoraj“. Łopotanie czerwonych sztandarów jest dziś zjawiskiem naturalnym, nieodłącznym od życia i walki klasy robotniczej. A przecież właśnie na barykadach rewolucji lutowej w Paryżu robotnicy po raz pierwszy zatknęli sztandar czerwony, jako symbol swej walki.

Któż nie wie dzisiaj, że strach przed socjalistycznym proletariatem rzuca nieraz burżuazję w objęcia feudalno-szlacheckiej reakcji, skłaniając burżuazję do zdrady demokracji.

Właśnie to gwałtowne cofnięcie się wstecz burżuazji (zwłaszcza niemieckiej) dokonało się podcas rewolucyjnych dni 1848 roku, gdy w walce proletariatu burżuazja dojrzała rodzącą się siłę olbrzyma, który zmiecie jej panowanie.

Dlatego też o zdradzieckiej postawie burżuazji wobec narastającej fali rewolucyjnych wypadków 48 r. Marks pisał, że ona „pokazuje jak podłość dnia dzisiejszego łączyła się z podłością dnia wczorajszego“, to znaczy z reakcją obszarniczo-szlachecką.

Jak złośliwa epidemia szerzyła się wśród burżuazji ugodowość wobec feudalizmu, tchórzostwo, upodlenie i zdrada demokratycznych zadań rewolucji burżuazyjnej, gdy za plecami walczącego proletariatu burżuazja ujrzała „widmo komunizmu“.

Toteż zalążki wszystkich „chorób śmiertelnych“, trapiących współczesny świat kapitalistyczny, ujawniły się już w roku 1848.

Haniebna postawa Daladier wobec Monachium w 1938 r. znajduje swój pierwowzór w tchórzliwej, ugodowej polityce Lamartine'a, szefa Tymczasowego Rządu po lutym 48 r. we Francji.

Jeżeli po 48 r. burżuazję opanował paniczny strach przed rewolucją, to rewolucyjne tradycje walk proletariatu w 48 r. jak strumyki burzliwego potoku rozlały się po całym świecie.

Wiadomą jest rzeczą, że komunistyczna partia Francji była czołową siłą w Ruchu Oporu w okresie okupacji. Dlatego też z jej szeregów najwięcej ginęło ludzi w walce z Niemcami. Nie przypadkowo więc ochrzczono ją mianem „partii rozstrzeliwanych“.

Bohaterstwo francuskich komunistów nie zrodziło się od dziś, czerpie ono swą siłę z niewysychających źródeł moralnej mocy, masowego bohaterstwa robotników francuskich podczas walk czerwcowych 48 r. i Komuny Paryskiej.

„W owych dniach — powiada Adam Mickiewicz — **Duch Boży żył w bluzach paryskiego ludu“.** A Marks pisał o walce robotników w czerwcu: „Wiadomo jest, z jakim niezrównanym męstwem, z jaką genialnością, bez dowódców, bez planu działania, bez oręża trzymali się robotnicy 5 dni przeciwko armii mobilów i gwardii narodowej“.

Rewolucja 1848 r. zerwała maskę z pięknoduchstwa demokratycznego burżuazji, ukazując jej istotne oblicze osaczonego drapieżnika, schyłek jej postępowej roli historycznej.

Rewolucja ujawniła również siłę i słabość klasy robotniczej, ukazując najeżoną trudnościami perspektywę wielkiej misji dziejowej ruchu robotniczego.

„W historii walk klasowych — jak powiada Engels — **bywają klęski, które mają większe znaczenie, niż odniesione zwycięstwa“.**

Do nich należy rewolucja 1848 r.

Szlakiem osiągnięć kolejnictwa polskiego

Przy ujściu potężnej fali wymiany

W Gdańsku i w Gdyni

Celem zapoznania naszej opinii publicznej z wynikami ofiarnej pracy kolejarzy polskich i rolą kolejnictwa w całokształcie gospodarki polskiej, Ministerstwo Komunikacji urządziło w dniach 2—5 marca br. wycieczkę prasową, która zwiedziła szereg ważniejszych obiektów kolejowych w Gdańsku, Poznaniu, Gdyni, Tarnowskich Górach, Katowicach i Zakopanem. Uczestnik tej wycieczki z ramienia naszego pisma w kilku artykułach podzieli się z naszymi czytelnikami zarówno osobistymi wrażeniami, jak i uzyskanymi informacjami.

I.

Jesteśmy w Troylu, w porcie górniczym Gdańska. Z daleka widać długie szeregi pociągów towarowych, ponad brązowymi wagonami piętrzą się góry węgla, a za nimi — widnieją kominy statków i okrętów o najrozmaitszych flagach: szwedzkich, duńskich, radzieckich, argentyńskich. Ten port — to **węzłowy punkt pracy** polskiego robotnika. Tu spoczywają plony trudu górnika polskiego, dobywającego z głębi ziemi węgiel, który, dzięki wysiłkom kolejarza polskiego rozwieziony zostaje po całym kraju.

Nadwyżki **„czarnego złota“** przetransportowane do tego portu ulegną wymianie na tak potrzebne krajowi rudy mineralne, produkty żywnościowe i inne towary; tu wreszcie skupia się praca polskiego pracownika portowego, polskiego marynarza, polskiej myśli technicznej. Jest to **ostatni etap wędrówki naszego węgla eksportowego**, stąd bowiem odpływa już do obcych krajów, a jednocześnie **pierwszy etap wędrówki większości towarów importowanych**, stąd bowiem rudy żelazne i manganowe odsyłane są tymi samymi wagonami, które przywiozły węgiel, do hut śląskich, gdzie ulegają przeróbce przemysłowej.

Jak w tysiącach innych ośrodków naszego zniszczonego przez okupanta kraju — zaczęto i tu budowę **na gruzach**. Było powyżej 16 tysięcy metrów bież. zburzonych mostów, było powyżej 4 tysięcy kilometrów nieczynnych i rozebranych torów, było 3 i pół miliona metrów sześciennych zburzonych budynków. A teraz jest — D. O.K. P. Gdańsk, nowa dyrekcja okręgowa naszych kolei, sprawnie działająca i zabezpieczająca normalne funkcjonowanie **trójprzymierza kopalnia - wagon - statek** i trójprzymierza **statek - wagon - huta**. Usunięto gruzy, odbudowano prawie 11 tysięcy **stałych** i **prowizorycznych mostów, a w tym ważne mosty wiślane pod Toruniem i Tczewem; o 89 procent zmniejszyła się długość nieczynnych torów.** Uruchomiono całkowicie urządzenia, zabezpieczające ruch pociągów i urządzenia tele-komunikacyjne. Zwiększyła się wydatnie przelotność silników dowozowych i bezpieczeństwo transportu.



Dworzec kolejowy w Gdańsku

W gruzach leżały warsztaty kolejowe w Trojanie — dziś pracują nieprzerwanym rytmem, a w latach **1945 — 47 oddały do ruchu powyżej 4 i pół tysiąca wagonów towarowych, 550 wagonów osobowych i 151 parowozów.** Nie było ludzi, a obecnie w warsztatach pracuje **ponad 2.000 osób,** nie licząc kilkuset młodocianych robotników, kształcących się w istniejącej przy warsztatach Kolejowej Szkole Zawodowej.

D. O. K. P. Gdańsk żyje i tętni nieprzerwaną pracą. Dokonał tego bohaterski kolejarz polski — **żołnierz polskiego transportu.** Dokonali tego członkowie naszej partii i bratniej P. P. S., którzy — jeśli chodzi o warsztaty — łącznie stanowią niemal połowę ogólnej liczby zatrudnionych. Dokonali tego tacy ludzie, jak tow. tow. **Maj Roman, Jabłoński, Herman Józef, Onuszkiewicz, Muszel, Grajkowski, Jagiełło i Jakman,** którzy nie szczędzą swego trudu i wysiłku w służbie Polski Ludowej.

W czasie pobytu wycieczki w Gdańsku odbywała się właśnie narada delegatów najważniejszych Dyrekcji Okręgowych, poświęcona omówieniu zadań, stojących przed kolejnictwem polskim. Przedmiotem obrad była między innymi sprawa zorganizowania szerokiego ruchu **współzawodnictwa pracy.**

Niezależnie od wyników narady i jeszcze przed jej odbyciem ruch ten został już tu i ówdzie zapoczątkowany. Tak naprzykład spośród 1189 pracowników działu mechanicznego warsztatów w Trojanie 10 robotników stanęło do współzawodnictwa i podniosło o około 20 %. wydajność pracy. Nie wątpimy w to, że po naradzie, a w szczególności po opracowaniu norm produkcyjnych ruch ten na terenie D.O.K.P. Gdańsk ogarnie coraz liczniejsze rzesze kolejarzy, co w znacznym stopniu pomoże im w wykonaniu wielkich, nakreślonych dla nich przez plan 3-letni zadań.

D.O.K.P. Gdańsk żyje. Miasto Gdańsk i port Gdańsk niegdyś nasze, a potem wydarte nam przez przemoc germańską, dziś znów są nasze i naszymi na zawsze zostaną.

A. P.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej **w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Irena Ziółkowska 179,5 proc., a Regina Porost 176 proc.** Leokadia Franciszkowska uzyskała na 6 krosnach 179,8 proc., a Janina Kłopotek 167,4 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się Leokadia Bogdańska 174 proc. i Józefa Grądzka — 167 proc.

W PZPB w Pabianicach **tkaczka Sabina Zych uzyskała na 8 krosnach 145,2 proc.,** Alfreda Latuszkiewicz na 6 kros. — 164,8 proc., a Helena Świątek — 159,3 proc. Na „czwórkach“ osiągnęła Stanisława Bujnowicz — 167,5 proc., Stanisława Janeta — 163,2 proc., Helena Kruk — 162,9 proc., Bernard Koziorkiewicz 150 proc., Andrzej Grzanka 144,2 proc. i Rozalia Malinowska 140,1 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni **(16 krosien automatycznych) wysuneli się na czoło: Eugeniusz Makała — 167 proc. i Janina Rozpara — 164 proc.** W przędzalni (3 strony) wyróżniła się Władysława Jarmuszka — 150 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach“ najlepsze rezultaty osiągnął **Stefan Pałczyński — 175.3 proc.** Dalsze miejsca zajęły: Genowefa Osendowska — 175,1 proc. i Maria Pyziak — 159.8 proc. Władysława Woźniak uzyskała na 4 krosnach 158,4 proc. Zespół Engla — 103.2 proc. wyprzedził zespół Kiblera — 102,4 proc.

W przędzalni wyróżniły się: **Bronisława Świtoniak — 163.6 proc.,** Maria Dubis — 162,3 proc. i Zofia Kotlarek — 159,7 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły: na 3 stronach Władysława Banasiak — 152.4 proc. i Janina Frąszczyk — 150 proc., na 4 stronach Genowefa Katużniak — 141 proc., Janina Mucha — 138.4 proc., Bronisława Olejniczak — 138 proc. i Bronisława Woźniak — 135, 5 proc.

W tkalni (6 krosien) wyróżnił się: Bronisław Ciuła — 174 proc. Dalsze miejsca zajęły: Maria Skabiak — 170 proc., Irena Drzewiecka — 169 proc. i Józefa Marczykowska — 166 proc. Na „czwórkach“ najlepsze rezultaty uzyskały: **Helena Płachta — 175,2 proc.,** Krystyna Imperowicz — 162,7 proc., Irena Kucharska — 159,5 proc. Melania Siwińska — 157,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni uzyskała na 6 krosnach Leokadia Wejman — 189 proc., a Bronisława Matczak na 4 krosnach — 182 proc. Zespół Tomczaka (137,8 proc. wyprzedził zespół Tosika — 133,7 proc. Zespół majstra salowego Mamrota — 126 proc., wyprzedził zespół Szelesta — 113,4 proc., a zespół Buchnera — 123 proc. wysunął się przed zespołem Bociana — 111,1 proc.

W PZPB Nr 6 w przędzalni wyróżniły się: Szydłowska Stan. — 140,3 proc. i Olejniczak Gen. — 139,6 proc. W tkalni na 6 krosnach najlepsze rezultaty uzyskały: Aniela Drążkiewicz — 161,3 proc. i Wiktoria Matuszewska — 160,1 proc. Na „czterech“ krosnach osiągnęła Maria Rajska — 154,1 proc., Genow. Gwizdała — 153,1 proc., a Janina Miroszewska — 151,4 proc. Zespół majstra Pacholaka (129.6 proc. wyprzedził zespół majstra Mańkuta — 121,4 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni(4 krosna) wyóżnili się: Zygmunt Skaliński — 172,1 proc. i Alfreda Zwolińska — 169,9 proc. W przędzalni (3 strony) odznaczyły się: Anna Wiewióra — 154,8 proc. i Kornelia Nowak — 147,9 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki (4 strony): Władysława Kotecka — 151 proc., Zofia Stolecka — 146 proc. i Zofia Kisiel — 143 proc.

Wyborcy mają dziś głos

Kogo powołują do Rad Zakładowych w oddziałach B i C PZPB Nr 3?

W dniu dzisiejszym załogi oddziałów B i C w PZPB Nr 3 wybierają *nowe Rady Zakładowe*. Skończyły się już zebrania sprawozdawcze i wyborcze, zatwierdzono już listy kandydatów — teraz *głos mają sami wyborcy*. Wielkich niespodzianek dzień dzisiejszy prawdopodobnie nie przyniesie. Wskazuje na to przebieg zebrań przedwyborczych w obu oddziałach, na których nie było ani wielkiego, ani też małego „prania", a przeważała natomiast opinia następująca:

„Niechby tylko gdzieindziej były takie Rady jak nasza". Pewne jednak, niewielkie zmiany zajdą z tego choćby powodu, że na oddziale B (dawniej Steinert) liczba członków Rady ulegnie powiekszeniu, zaś na oddziale C kilku dotychczasowych radców odmówiło ponownego wystawienia swych kandydatur. Prócz części nazwisk starych radców na listach kandydatów figuruje wielu nowych. Wyborcy więc będą mieli wszelkie możliwości głosowania według swej sympatii i przekonań.

I starzy, i nowi kandydaci znani są swym współtowarzyszom pracy i cieszą się ich zaufaniem. Weźmy dla przykładu oddział C. Nowym kandydatem jest tow. Gaczyński, członek PPR, pracownik a również kierownik fabrycznego warsztatu szewskiego. Stary aktywista związkowy po wyzwoleniu wstąpił do PPR i zamiast, jak wielu jego kolegów po fachu, założyć sobie dochodowy własny warsztat, założył warsztat — ale fabryczny.

— Nie chciałem biedaków ze skóry obdzierać — opowiada tow. Gaczyński. — Tu, w fabryce, mają przynajmniej ludzie ze mnie pożytek.

W jego warsztacie roztrząsa się wszelkie sprawy fabryczne i polityczne, tu stary działacz poznaje wszystkie bolączki swej załogi. Radca-szewc wniósłby z całą pewnością wiele dobrego do prac przyszłej Rady Zakładowej.

Pole do popisu znalazłaby tu również dla siebie i bezpartyjna pracownica kuchni, ob. Ludwika Kopeć. Sprawy stołówkowe należą przecież do tych, które zajmują wcale niepoślednie miejsce w pracach Rady. Nie będzie się pewnie skarżył na bezrobocie i przedstawiciel ZWM, ob. Ludwik Piotrowski. Młody i zdolny, pełen zapału oraz werwy, gdyby został wybrany do Rady, wielce przysłużyłby się niewątpliwie licznej rzeszy zatrudnionej w zakładach młodzieży.

Nowicjusze znajdą bezwątpienia przyjacielską pomoc przy pełnieniu swych poważnych obowiązków u swych bardziej doświadczonych kolegów. Takich doświadczonych w nowej Radzie znajdzie się napewno wielu, gdyż — jak już wspomnieliśmy — dotychczasowi radcy cieszyli się powodzeniem całej załogi. Dziwne byłoby zresztą, gdyby było inaczej. Wszakże wytrawny przewodniczący tow. Cieślak — to wielokrotny działacz robotniczy, który za swe przekonania i walkę poznał i więzienia sanacyjne, i obozy hitlerowskie. Poważnym „filarem" prac nowej Rady będzie tow. Nowak, sekretarz organizacji fabrycznej PPR. Jego uczciwość i oddanie sprawie robotniczej doceniają nie tylko peperowcy, i nie tylko robotnicy tkalni, gdzie pełni on funkcje podmajstrzego, lecz cała załoga fabryczna. Znany i ceniony sekretarz starej Rady, tow. Wróbel, i jej wiceprzewodniczący, tow. Dumalski, obaj starzy działacze dwóch bratnich partii robotniczych (Wróbel PPR i Dumalski PPS) sumiennie i uczciwie spełniali swe obowiązki radców i działaczy społecznych.

Za kilka dni będziemy wiedzieli kogo obdarzyli swym zaufaniem pracownicy dwóch oddziałów w PZPB Nr 3. Nie wątpimy w to, że obdarzą oni tych, którzy rzeczywiście na to zasłużyli.

H. W.

Pierwsza Konferencja Nauczycielska Szkół Zawodowych

Ministerstwa Przemysłu i Handlu Okręgu Łódzkiego

W dniu 10 marca br. o godzinie 9-ej nauczyciele szkół zawodowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu będą obradowali na pierwszej Okręgowej Konferencji, która zgromadzi ponad 300 osób.

Konferencję organizuje Dyrekcja Szkolnictwa Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego przy współudziale Wydziałów Szkolnictwa, Centralnych Zarządów Przemysłu Papierniczego i Skórzanego, które posiadają swe siedziby w Łodzi.

Obrady odbędą się w sali Gimnazjum i Liceum Miejskiego przy ul. Sienkiewicza Nr 46.

W Konferencji wezmą również udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Departamentu Kadr, trzech wyżej wymienionych Centralnych Zarządów Przemysłu, Kuratorium oraz zaproszeni goście.

Główny referat pod tytułem „Ideał wychowawczy współczesnej szkoły polskiej wygłosi Dr Stefan Kałuski, dyr. Państwowego Technicum w Bytomiu.

Mgr Stefan Wyrębski omówi plan wychowawczy i rolę organizacji modzieży a mgr. Jan Pękala — trudności w realizowaniu programu nauczania zajęć praktycznych.

Po zamknięciu konferencji dla wszystkich uczestników odbędzie się przedstawienie w jednym z teatrów łódzkich.

Współzawodnictwo na gruncie kultury

Konkurs zespołów świetlicowych

Od 13 marca zaczynają się *występy zespołów świetlicowych przed konkursowym sądem wojewódzkim — grodzkim*, w skład którego wchodzi 10 osób, z ob. Widawskim, Duraczową i Chojnacką na czele. W Łodzi do konkursu staje *18 zespołów, 8 wojewódzkich*, — w sumie wystąpi *około 200 osób*. Położony jest nacisk na to, aby wszystkie zespoły, wystawiające sztuki teatralne, zaprezentowały te, które oparte są na podłożu społecznym.

W pierwszych dniach maja odbędą się *eliminacje w skali ogólnopolskiej* w Warszawie. W roku zeszłym w ogólnopolskim konkursie zespołów świetlicowych pierwsze miejsce zajął łódzki zespół tramwajarzy. W tym roku również zawieść nie powinniśmy. Tak, jak jesteśmy na pierwszych miejscach w przodownictwie pracy, tak samo powinniśmy wysunąć się na czoło również w dziedzinie naszych zdobyczy kulturalnych.

Uniwersytet Łódzki rozwija się

8869 studentów zdobywa wiedzę

W szybkim tempie powstają nowe zakłady i urządzenia

Uniwersytet Łódzki rozwija się w szybkim tempie. Liczba studiujących *na Uniwersytecie Łódzkim* wynosi obecnie 8.869 osób, z czego najwięcej młodzieży studiuje na wydziale prawno - ekonomicznym (3.236 osób), a następnie idą wydziały: lekarski (1.379), humanistyczny (1.309), stomatologiczny (1.137), matematyczno - przyrodniczy (1.100), farmaceutyczny (366) oraz kurs wstępny (332). Uniwersytet posiada 134 katedry zatwierdzone, w tym obsadzonych jest 116. Katedry nieobsadzone obsługują osoby prowadzące wykłady zlecone. Najwięcej katedr posiada wydział humanistyczny.

Korzystając z przydzielonych częściowo lub całkowicie gmachów, Uniwersytet Łódzki dokonał otwarcia w grudniu ub. roku *kliniki chirurgicznej* oraz urządzeń wydziału lekarskiego na terenie szpitala PCK. W styczniu br. otwarto *zakłady wydz. farmacji* w gmachach nowych lub odremontowanych i kompletnie przerobionych. Pomieszczone tam zostaną częściowo również zakłady wydziału matematyczno-przyrodniczego. Do domu przy ul. Nowotki, doprowadzonego też do stanu używalności, przeniesiono ostatnio *zakłady wydziału stomatologicznego*. Dla potrzeb trzeciego i czwartego roku wydziału lekarskiego urządzono dwie sale wykładowe przy ul. Narutowicza 96, uzyskano też w drodze odpowiednich przeróbek sale wykładowe dla wydziału lekarskiego przy ulicy Narutowicza 60 i 68. W stanie przebudowy znajduje się dom przy ul. Nowotki, przeznaczony dla zakładów wydziału lekarskiego; czynione są też przeróbki, zmierzające do rozszerzenia zakładów i sal wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Poza tym instaluje się urządzenia, zmierzające do podniesienia ogólnego stanu higieny na terenie Uniwersytetu.

Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego posiada obecnie około 300 tysięcy voluminów. Stan księgozbioru powiększany jest bądź w drodze zakupów, bądź też w drodze otrzymywanych darów. M. in. otrzymano 1.400 voluminów od Związku Patriotów Polskich w ZSRR.

Naprawione żarówki

wkrótce ukażą się w handlu

Kilka prywatnych, drobnych fabryk przemysłu elektrotechnicznego, po porozumieniu z Centralą Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego, ma przystąpić do *regeneracji zużytych żarówek*.

Regenerowane żarówki ukażą się już wkrótce w handlu, przy czym cena ich będzie odpowiednio niższa od cen żarówek nowowyprodukowanych. Warunkiem nabycia regenerowanych żarówek jest dostarczenie już żarówek zużytych. Przewiduje się, że miesięcznie dostarczanych będzie na rynek do 18 tysięcy żarówek regenerowanych.

Nadchodzi wiosna...

Nowalijki - Pierwsze zwiastuny ciepła - Przedświąteczne wystawy - Co zapowiada PIM?

Zima zakończyła się już ostatecznie.

Ostatnia fala mrozów nie zaszkodziła drzewom owocowym i tego lata możemy być pewni obfitej ilości owoców, a więc tym samym ich taniej ceny.

Jeśli chodzi o warzywa to również nie zaszkodziły im kilka dni trwające mrozy, opóźniając jedynie pojawienie się pierwszych w tym roku nowalijek. W sklepach łódzkich oglądamy już je jako pierwsze zwiastuny wiosny. Niestety, częściej je oglądamy, niż kupujemy, bo ceny są jeszcze mocno wygórowane. Pęczek rzodkiewek 110 zł, maleńki bukiecik szczypiorku — 40 zł — to wciąż jeszcze bardzo słono. Czekamy więc cierpliwie do lata tym bardziej, że — jak zapewniają fachowcy — przyniesie ono ogromny urodzaj na wszelkie warzywa.

Tymczasem zaś poświęcamy uwagę wystawom zwiastującym Wielkanoc. Pełno już na nich wszystkiego co sygnalizuje zbliżające się święta: cukrowych baranków, czekoladowych zajączków, drogich win gronowych, a co ważniejsze — krajowych, apetycznych szynek i boczków.

Wiosnę i Wielkanoc przypominają nie tylko wystawy ale i same ulice. Sprzedawcy uliczni oferują już srebrzyste bazie, które tak samo ładnie stroją mieszkania jak wprawdzie piękne ale bardzo drogie hiacenty i tulipany, które czerwienią się i złocą za połyskliwymi witrynami kwiaciarni.

Najbardziej przypominają jednak wiosnę parki miejskie pokryte świeżą, zieloną trawą. Co dzień roją się one chmarą dzieciaków, w dni świąteczne zapełnia je tłum łaknących świeżego powietrza — robotników.

Mamy więc już wiosnę. Tego samego zdania jest Państwowy Instytut Meteorologiczny, który przewiduje ją, zapowiada stałe ocieplenie z małą ilością opadów. Przeciętna łódzka temperatura dochodzi do plus 3 stopni C. Cieplej niż u nas jest we Wrocławiu, Karpaczu i Toruniu, gdzie przy słonecznej pogodzie panuje 8 stopni ciepła. Wyż barometryczny sprawia, że pogoda jest nie tylko ciepła ale i bezchmurna, co tym więcej czyni tegoroczną wiosnę pogodną.

Opieka nad matką, dzieckiem i młodzieżą

Rozległe plany Ministerstwa Zdrowia

W planie działania, zakreślonym na rok bieżący przez Ministerstwo Zdrowia, jako zagadnienie najbardziej palące wysunięto *sprawę opieki zdrowotnej nad matką i niemowlęciem oraz nad dziećmi szkolnymi i młodzieżą*.

Opieka nad zdrowiem kobiet-matek będzie zrealizowana poprzez rozbudowanie istniejącej już sieci położniczej. W ciągu najbliższych trzech lat, w myśl postanowień Ministerstwa Zdrowia, na terenie każdej gminy ma zostać zatrudniona położna. Obecnie stopniowo przygotowuje się kadry położnych dla całego kraju.

Poza tym opiekę nad matką i niemowlęciem pełnią — finansowane przez Min. Zdrowia — *poradnie dla Matki i Dziecka*. Działa ich około *1000 na terenie kraju*. W roku bieżącym nawiązana zostanie ścisła współpraca przez organy Min. Zdrowia z poradniami, prowadzonymi przy zakładach pracy przez Min. Przemysłu i Handlu.

W 1948 roku objętych zostanie opieką lekarską ponad 3 miliony dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. W miastach wojewódzkich powstaną poradnie specjalne z działu: ortopedii, chirurgii, laryngologii itd., w których młodzież szkolna korzystać będzie z pomocy lekarskiej. Na odcinku walki z gruźlicą u dzieci Min. Zdrowia planuje dalszą rozbudowę prewentoriów (obecnie istnieje 30 prewentoriów o 3 tysiącach łóżek). Powstaną specjalne zakłady lecznicze, do których kierowane będą dzieci-rekonwalescenci i dzieci anemiczne, wyczerpane i niedożywione. Min. Zdrowia przystępuje w roku bieżącym do organizowania domów zdrowia o charakterze wychowawczo-opiekuńczym, w których umieszczone będą dzieci-kaleki. Pierwszy tego typu zakład już został uruchomiony w Poświętnym. Zostaną też zorganizowane cztery Domy Zdrowia dla dzieci chorych psychicznie. Opieką Ministerstwa Zdrowia otoczone będą dziecińce wiejskie (w liczbie 3 tysięcy), organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej i Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Milion dzieci i młodzieży, korzystających w r. b. z zaplanowanej akcji kolonii letnich, zostanie otoczony opieką lekarską. Duży nacisk Min. Zdrowia położyło na akcję szkolenia lekarzy specjalistów — pediatrów, dla istniejących już i mających powstać „Domów Matki i Dziecka". Przy uniwersyteckich klinikach pediatrycznych zorganizowanych zostanie 15 kursów, w których weźmie udział 500 lekarzy.

Południowo-wschodnie krańce Łodzi

pozbawione komunikacji tramwajowej

W związku z istniejącymi możliwościami *rozszerzenia sieci tramwajowej*, mieszkańcy południowo - wschodnich krańców miasta, a mianowicie dzielnic Dąbrowa, Jędrzejów, Młynek, Kowalszczyzna, Kurczaki oraz ulic Dąbrowskiego, Zapolskiej i Śląskiej organizują zebranie, na którym omówią specjalnie palące sprawy powyższych dzielnic.

Dzielnica Chojny jest najgęściej zamieszkała przez ludność robotniczą, linie tramwajowe zaś nie sięgają nawet do środka tej dzielnicy, wskutek czego liczne rzesze pracowników pozbawione są połączenia ze śródmieściem i zmuszone są dochodzić pieszo do tramwajów nieraz z odległości 5 kilometrów. Poza tym znajduje się tu największy na terenie Łodzi cmentarz — Kurczaki, do którego również nie ma dojazdu tramwajem.

Z powyższych względów mieszkańcy wyżej wymienionych okolic apelują do władz miejskich *o budowę sieci komunikacyjnej*. Postulaty mieszkańców Chojen są tak bezsporne i słuszne, że wydaje nam się jasne, iż władze miejskie w planie nowych sieci komunikacyjnych przede wszystkim uwzględnią te postulaty.

ZEBRANIE INFORMACYJNE

Dnia 10 marca, w środę, o godzinie 17, w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się międzyuczelniane zebranie informacyjne zorganizowane przez Sekcję Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych Związku Nauczycielstwa Polskiego z referatami Prof. Prof. J. Chałasińskiego i B. Leśnodorskiego.



TRUDNO W TO UWIERZYĆ

O zgubnych skutkach alkoholu i jego ofiarach pisaliśmy już niejednokrotnie. Rzadko natomiast się zdarza, aby ofiarą pijaństwa, i to śmiertelną była — kobieta. Dnia 7 bm. w godzinach rannych w mieszkaniu przy ul. Nowotki 11 zmarła nagle Milewska Maria, lat 65. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek wypicia zbyt wielkiej ilości alkoholu, w czym ogromny procent było bimbru. Dochodzenie prowadzi 8 komisariat.

ŚMIERĆ WSKUTEK PRZYGNIECENIA

Na stacji Łódź-Kaliska znaleziono w wagonie przygniecionego workami grochu i nie dającego już oznak życia konwojenta Henryka Buchowskiego lat 20, zamieszkałego we Wrocławiu.

AMATORZY POŃCZOCH

Na gorącym uczynku kradzieży pończoch z fabryki przy ul. Nowotki 41 ujęty został Stanisław Tomaszewski, Murarska 7 (Radogoszcz), który podczas dochodzenia przyznał się do dokonywania systematycznych kradzieży, których łupem dotychczasowym było 100 par pończoch.

Amatorem pończoch był również Marian Gosławski, którego schwytano w fabryce dziewiarskiej, Kopernika 53 z dwoma tuzinami wyniesionych pończoch.

KTO ZNA PRZESTĘPSTWA TEGO ZBRODNIARZA.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi dochodzenie przeciwko Oskarowi-Juliuszowi Winterowi, byłemu naczelnemu lekarzowi wszystkich więzień i obozu w Radogoszczu, podejrzanemu o znęcanie sę nad ludnością cywilną i jeńcami w okresie okupacji.

Wszystkie osoby, mogące udzielić informacji o zbrodniczej działalności podejrzanego, proszone są o natychmiastowe stawienie się do Prokuratury S. O. w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 211, w celu złożenia zeznań.

Kronika Kalisza

Wtorek, 9 marca 1948 r.
Dziś: Franciszka.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Informacja Kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dyżury aptek: Dziś dyżuruje apteka Sumińskiego, pl. Kilińskiego 4, tel. 14-26.

Kina

Kino „Stylowy“ wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Cztery serca“ i kronikę. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15.30, 17.30 i 19.30, w niedzielę i święta od 13.30.

Kino „Bałtyk“ wyświetla film produkcji angielskiej p. t. „Pygmalion“ i kronikę. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Kino „Wolność“ wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Dziewczę z północy“ i kronikę. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Wzorowa szkoła powszechna

Otwarta przez RTPD w Kaliszu

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Kaliszu z prezesem ob. inspektorem **Borzeckim** na czele przejawia dużą działalność na odcinku wychowawczym. Po zorganizowaniu kilku przedszkoli dla dzieci świata pracy, przystępuje obecnie do organizowania należycie urządzonej i odpowiednio wyposażonej w pomoce naukowe wzorowej szkoły powszechnej.

Szkoła powszechna RTPD do chwili wybudowania własnego, nowocześnie urządzonego budynku będzie się mieściła czasowo **w gruntownie wyremontowanym gmachu szkoły powszechnej Nr 2** przy ul. 3 Maja. Koszt wewnętrznego i zewnętrznego remontu budynku **z urządzeniami kąpielowymi, świetlicą, salą gimnastyczną, szatnią, boiskiem, jadalniami i kuchnią**, wyniesie w przybliżeniu kwotę 5 milionów zł. Urządzenie **najnowocześniejszych gabinetów przyrodniczych, pracowni do zajęć praktycznych, skompletowanie biblioteki szkolnej, map, obrazów, przezroczy** itp. wymaga sumy około półtora miliona złotych. Wydatki wielkie, lecz niezrażone niczym Koło Szkolne RTPD w Kaliszu, którego skład osobowy podawaliśmy już przed kilku dniami, dla stworzenia dzieciom jak najlepszych warunków pracy tak pod względem dydaktycznym, jak i materialnym nie cofnie się przed żadnymi ofiarami.

RTPD dąży bowiem do tego, by dziecko robotnika i pracującego inteligenta mogło uczyć się w odpowiednich warunkach i atmosferze, a przez to wynieść ze szkoły największe korzyści. W pierwszej szkole powszechnej RTPD w Kaliszu, która jest zaczątkiem szkół tego typu, musi znaleźć dziecko wszystko, co mu jest do nauki potrzebne. Prócz więc możności korzystania z pracowni, gabinetów, z biblioteki, obrazów, map i przezroczy, będą dzieci niezamożne otrzymywały bezpłatnie podręczniki szkolne, zeszyty itp. Przede wszystkim zaś RTPD pragnie zagwarantować uczącym się w swojej szkole dzieciom **należyte dożywienie.**

Po gruntownym remoncie gmachu szkolnego i wyposażeniu go w sprzęt i pomoce oraz odpowiednim skompletowaniu grona nauczycielskiego będzie to istotnie wzorowa szkoła powszechna w Kaliszu, za którą pójdą następne. A uczęszczać do niej będą miały możność wszystkie dzieci kaliskiego świata pracy.

Sekretarz kaliskiego gestapo

odpowiada dziś aj przed sądem

Dzisiaj, rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Kaliszu proces przeciw b. sekretarzowi kaliskiego gestapo — Henrykowi Noltemu. Oskarżony został schwytany w ubiegłym roku w strefie okupacyjnej amerykańskiej i obecnie znajduje się w więzieniu kaliskim.

Oskarżony będzie odpowiadał za zbrodnie popełnione wobec narodu polskiego. A jest ich długi łańcuch. Proces ten budzący duże zainteresowanie ze względu na kulisy „działalności“ „pa nów życia i śmierci“ z b. ulicy Krótkiej potrwa kilka dni.

Aby umożliwić naszym Czytelnikom zaznajomienie się z przebiegiem tego interesującego procesu „Głos Kaliski“ będzie podawał sprawozdania z sali sądowej.

Powiatowy Walny Zjazd

Spółdzielni gminnych ZSCH

II Główny Zjazd Delegatów „Społem“ odbyty w listopadzie ub. r. zadecydował o przystąpieniu do pracy nad ujednoliceniem struktury spółdzielczości wiejskiej. Praca ta jest, jeśli chodzi o powiat kaliski, już zorganizowana. Spółdzielnie gminne powiatu, zrzeszone będą w Powiatowym Związku gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

Wspomniany Związek będzie hurtownią dla spółdzielń gminnych, a poza tym będzie czuwał nad ich należytym rozwojem. Związek ten w Kaliszu utworzony zostanie przez odpowiednie przekształcenie kaliskiej Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, która już zrzesza jako członków (obok dotychczasowych) wszystkie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ z terenu naszego powiatu.

Przekształcenie dokonane zostanie na Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, w Kaliszu, które zwołane zostało na nadchodzący piątek 12 bm. Zebranie odbędzie się o godz. 10-ej w sali Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Kaliszu, przy ulicy Marsz. Roli Żymierskiego nr 35, na 4 piętrze.

Z miasta i z powiatu

PREMIA DLA STUTYSIĘCZNEGO KLIENTA W PDT.

Powszechny Dom Towarowy wyznaczył premię dla 100-tysięcznego klienta w postaci ubrania wartości 7200 zł.. Szczęśliwy los padł na członka Zw. Zaw. ob. Piaseckiego Władysława, zam. w Kaliszu przy ul. Łódzkiej nr 6.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dowód tożsamości, kartę RKU-Kalisz, Dobrowolski Stanisław. 32-K

Kronika milicyjna

WYPADEK NA MOŚCIE

W tych dniach zdarzył się wypadek samochodowy na moście kamiennym przy wylocie ul. Żymierskiego. Auto osobowe prowadzone przez szofera Ratajczyka Tadeusza wpadło na przechodzących z prawej na lewą stronę mostu ob. ob. Niniejewę Szymonę i Krauzińskiego Mieczysława, oboje z Kalisza. Najechanych przewieziono natychmiast do Szpitala Miejskiego, gdzie lekarz stwierdził u ob. Niniejewej silne okaleczenie głowy, a u ob. Krauzińskiego pęknięcie prawej nogi. Dochodzenie w toku.

POŻAR STRYCHU

W zabudowaniach ob. Chojnackiego Józefa, zamieszkałego w Cieni, gm. Opatówek, z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar na strychu domu. Spalił się dach kryty słomą i część mieszkania po czym pożar został zlikwidowany. Ofiar w ludziach nie było.

ULEGŁA ZACZADZENIU

Zamieszkała przy ulicy Staszica 33 nauczycielka Jarnicz Jadwiga, lat 32, na skutek własnej nieostrożności zaczadziała u siebie w mieszkaniu. Obecnie znajduje się w szpitalu, stan jej jest bardzo poważny.

ZWŁOKI NOWORODKA

Dnia 1. 3. br. na szosie Sieradz — Kalisz koło wsi Zapusta Mała, znaleziono porzucone zwłoki noworodka płci żeńskiej. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi milicja.

Przetarg nieograniczony

Wydział Powiatowy w Sieradzu ogłasza przetarg nieograniczony na budowę dwupiętrowego domu mieszkalnego z urządzeniem centralnego ogrzewania i instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej dla pracowników samorządowych w Sieradzu.

Podkładki ofertowe za opłatą 1000 zł; przejrzenie planów oraz informacje odnośnie budowy można otrzymać w biurze Architekta Powiatowego w Sieradzu, przy ul. Warckiej Nr 15, I-sze piętro.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę domu mieszkalnego dla pracowników samorządowych w Sieradzu“ należy składać w kancelarii Wydziału Powiatowego w Sieradzu, przy ul. Warckiej Nr 14 do dnia 16 marca 1948 r. do godziny 11.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12.

Do oferty należy dołączyć kwit za wpłacenie wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej w kasie Wydziału Powiatowego w Sieradzu. Oferty bez złożonego wadium nie będą rozpatrywane.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu, wyłączenie niektórych kategorii materiałów lub robót oraz zmniejszenie ilości robót bez podania przyczyn i prawa roszczenia do jakiegokolwiek odszkodowania.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) P. WALICKI

31-K

Podniesienie produkcji rolnej

podnosi dobrobyt wsi

Małorolni i średniorolni chłopi otrzymają pomoc od Państwa

Przemówienie tow. Zambrowskiego na II zjeździe korespondentów „Chłopskiej Drogi“.

(Dalszy ciąg)

Po omówieniu reakcyjności żądań działaczy pseudoludowych, którzy chcieli bogatochłopskiej reformy rolnej i stworzenia przynajmniej 15-hektarowych gospodarstw, tow. Zambrowski mówi:

— Nasza Partia i ogromna większość Stronnictwa Ludowego kategorycznie odrzuciła poprawiaczy reformy rolnej.

Nasza Partia postawiła sobie za cel dążenie do ustroju, w którym nie ma wyzysku człowieka przez człowieka.

Dlatego nie mogliśmy się zgodzić na mikołajczykowską reformę rolną, która na miejsce obszarnika-wyzyskiwacza stawiała bogatego chłopa-wyzyskiwacza.

Reforma rolna — oświadcza tow. Zambrowski — bynajmniej nie jest jeszcze w naszym kraju zakończona.

Cała polityka rządu ludowego, naszej Partii i obozu demokratycznego w ciągu tych 3-ch lat zmierzała do rozszerzenia i pogłębienia zdobyczy reformy rolnej.

NASZ PROGRAM ODBUDOWY WSI SYTEJ I ŚWIATŁEJ

Do aktualnych zagadnień wsi, które powinny znaleźć swe rozwiązanie w roku 1948, tow. Zambrowski zalicza przede wszystkim zakończenie procesu parcelacji, która da chłopom 150 tysięcy ha użytków rolnych, oraz pozwoli na zasiedlenie na terenach południowo-wschodnich 40 tysięcy ha. Plan na rok 1948 przewiduje również państwową pomoc kredytową dla gospodarstw chłopskich na sumę 2 miliardów zł, na likwidację 800 tys. ha odłogów w gospodarstwach chłopskich i 200 tys. ha w majątkach państwowych.

Do podniesienia gospodarki rolnej przyczyni się również melioracja. (Wydatki na ten cel wyniosą w 1948 roku 2 miliardy zł), elektryfikacja nowych 800 wsi (w ciągu 20-lecia 1918—1939 zelektryfikowano w Polsce 1200 wsi).

Następne zagadnienie, które porusza tow. Zambrowski, to sprawa perspektywy rozładowania przeludnienia na wsi, które oficjalni sanacyjni ekonomiści obliczali przed wojną na 8 milionów ludzi.

— ...W Polsce Ludowej problem ten, dzięki reformie rolnej i osadnictwu na Ziemiach Odzyskanych już znalazł częściowe rozwiązanie i w ciągu kilku lat, można już teraz stwierdzić, będzie rozwiązany. Plan trzyletni przewidywał stworzenie na Ziemiach Odzyskanych nowych 200 tys. gospodarstw. Plan ten niewątpliwie będzie wykonany.

Liczba zatrudnionych w rolnictwie, zgodnie z planem trzyletnim, zmniejszy się w 1949 roku w porównaniu do 1946 roku o 200 tys. przy znacznym wzroście produkcji rolniczej, a więc i wzroście dobrobytu wsi.

Oto jakimi zasadniczymi drogami rozwiązuje Demokracja Ludowa sprawę przeludnienia wsi.

Tow. Zambrowski omawia również inne środki, zmierzające do produktywnego zatrudnienia zbędnych sił roboczych na wsi i do podniesienia jej dobrobytu. Do nich zalicza: rozwój przetwórstwa rolnego, przede wszystkim spółdzielczego,* rozwój sieci spółdzielczych młynów, gorzelni, kaszarni, suszarni owoców i grzybów, piekarń, masarń, przetwórni owocowo-warzywniczych, cegielń, betoniarni oraz przemianę przedwojennej struktury zasiewu na korzyść roślin przemysłowych i pastewnych.

— Z natury rzeczy — oświadcza tow. Zambrowski — do przemysłu i przetwórstwa wciągać się będzie przede wszystkim właściciel gospodarstw karłowatych i małorolnych.

NALEŻY SZYBKO UPORZĄDKOWAĆ STOSUNKI WŁASNOŚCIOWE WSI

— Trzecie zagadnienie, które chciałbym poruszyć — mówi tow. Zambrowski — to sprawa stabilizacji stosunków własnościowych na wsi polskiej.

Pamiętamy wszyscy, ile reakcja polska dokładała wysiłku, aby straszyć chłopa polskiego kołchozem, aby przedstawić reformę rolną jako wstęp do kolektywizacji. W ciągu tych trzech lat, a zwłaszcza w ciągu ostatniego roku, po rozgromieniu mikołajczykowskiego PSL, chłopi polscy i to zarówno małorolni, średniorolni, jak i bogaci chłopi mogli się przekonać, że szeptana propaganda reakcyjna o kołchozach nie miała żadnych podstaw i służyła tylko obcym celom.

Ale wiemy, że powolne tempo nadawania tytułu własności i hipotekowania wywołuje niekiedy tu i ówdzie nastroje niepewności.

(D. c. n.)

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10—13
D — 024274
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa“ Łódź, Żwirki 17.

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICY STAROMIEJSKA

Dnia 9. III. br. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie kół terenowych i fabrycznych w lokalu Dzielnicy Nowomiejska Nr 6. Obecność obowiązkowa. Sprawy ważne.

WSPÓLNE ZEBRANIE AKTYWU PPR i PPS DZIELNIC GÓRNEJ i CZERWONEJ

W środę, 10. III. o godz. 17-tej w Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się wspólne zebranie aktywu PPR i PPS dzielnic Górnej-Prawej i Czerwonej.

UROCZYSTA AKADEMIA DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIA

Dziś o godz. 17,30 z okazji Międzynarodowego Dnia Święta Kobiet odbędzie się uroczysta akademia w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej Nr 53 na którą komitet zaprasza członkinie i sympatyczki PPR.

Po części oficjalnej, nastąpi część artystyczna.

ODPRAWA PRELEGENTÓW

Dnia 10. III. 48 r. o godzinie 18-tej odbędzie się odprawa prelegentów dzielnicy Staromiejskiej PPR w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej Nr 6. Stawiennictwo obowiązkowe.

ODPRAWA PRELEGENTÓW GÓRNA-PRAWA

Dziś o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odprawa prelegentów Górnej-Prawej.

ODPRAWA DZIESIĘTNIKÓW i KOLPORTERÓW GÓRNEJ-PRAWEJ

Dziś o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników Górnej-Prawej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i dzielnicach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej wykończalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-tej odprawa sekretarzy PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 14-tej f. „Hausman".

WIDZEW

O godz. 15-tej Zjedn. Farbiarń Pończosz. O godz. 16-tej „Wifama" f. „Jarisz". O godz. 14-tej przędzalnia i skręcalnia — I zmiana.

WIMA — PZPB Nr 5.

O godz. 16-tej gumówka. O godz. 14-tej tkalnia.

GÓRNA-LEWA

O godz. 16-tej P. F. Filców.

GÓRNA-PRAWA

O godz. 13,30 Ośrodek Konf. Nr 3 — koło 1, PZPB Nr 6. O godz. 16-tej Skład Konf.

GÓRNA

O godz. 13,30 PZPW Nr 6 — zmiana II. PZPB Nr 7 — zmiana II, PZPB Nr 4. O godz. 15-tej f. „Akerman".

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 8-ej rano Straż Ogniowa. O godz. 13,30 Nowa Tkalnia — koła 11, 12, 13.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15,30 RTPD. O godz. 17-tej koło przy Zw. Inwalidów. O godz. 16,30 koło przy Zw. Zaw. O godz. 15-tej Urząd Pocztowy Nr 1.

PRAWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 16-tej C. T. Składnica Nr 1 CZPP., Fabryka Szpulek f. „Benchold". O godz. 18-tej koło terenowe Nr 2. O godz. 14-tej f. „Eisert—Schweikert" — zmiana I. O godz. 15.30 „Durabella".

STAROMIEJSKA

O godz. 17-tej spółdzielnia „Remont'. O godz. 16-tej f. „Kaszub", warsztaty M. B., PZPB Nr 2 — przędzalnia, zmiana dzienna. O godz. 14-tej 9 Kom. MO. O godz. 13,30 Pasmanteria — Łódź-Północ Nr 1 PZPB Nr 2 — przędzalnia, zmiana II. PZPB Nr 2 — odpadkowa.

BAŁUTY

O godz. 16-tej zakłady Bud. Mebl. garbarnia „Mars".

ŁWEKD — DZIESIĘTNICY

UWAGA, STUDENCI WYDZ. MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO!

Dnia 11 b. m. — godz. 20 — w lokalu Dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 53, front, I-e piętro, odbędzie się zebranie Koła PPR studentów Wydz. Mat.-Przyr.

Obecność obowiązkowa. (

Ze sportu

Przedstawiamy nowych mistrzów okręgowych

Gumowski znokautowany w I rundzie przez nieznanego Nowickiego z Inowrocławia



W ciągu czterech dni na wszystkich ringach polskich głucho rozbrzmiewał gong. Okręgi wyłaniały swych mistrzów na r. 1948, którzy obok zeszłorocznych mistrzów Polski spotkają się w kwietniu w Warszawie, aby stoczyć między sobą bój o zaszczytne tytuły mistrzów Polski na rok 1948.

OKRĘG WARSZAWSKI

Aby zorientować się w obsadzie tegorocznych mistrzostw Polski, zróbmy przegląd nowych mistrzów okręgów. Zaczniemy od stolicy. Mistrzami okręgu warszawskiego na rok 1948 zostali w kolejności wag: Patora, Sobkowiak, Czortek, Żurawski, Wasiak, Kolczyński, Archacki, Grzelak.

OKRĘG ŚLĄSKI

Kowalczyk, Bazarnik, Matloch, Rademacher, Sznajder, Nowara, Skwara, Kaczmarek.

WYBRZEŻE

Sowiński, Klein, Gołyński, Skierka, Chychła, Rajski, Bork, Polakow.

OKRĘG SZCZECIŃSKI

Niemczyk, Wierzbicki, Skałecki, Rynkowski, Ambroz, Leśniewski, Pietrzak.

ORĘG KRAKOWSKI

Matysiak, Przybylski, Gromala, lekka — vacat, Rapacz, Matula, Pieniążek, Rys.

OKRĘG POMORSKI

Nowicki, Kruża, Piotrowski, Krysiak, Wiliński, Meszyński, Paliński, Chyła.

DOLNY ŚLĄSK

Sroczyński, Szymonowicz, Kaflowski, Waluga, Sztolc, Fiszer, Bronecki, Ciećwierz.

OKRĘG POZNAŃSKI

Kasperczak, Szymański, Panke, Wesołowski, Adamski, Sobczak, Szymura, Klimecki.

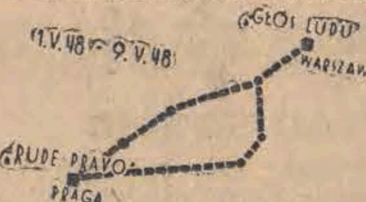
OKRĘG LUBELSKI

Kołodyński, Baran, Lipski, Łoziński, Zieliński, Kurz, Krzedzowski, Staniszewski.

NAJWIĘKSZE NIESPODZIANKI

Największą niespodzianką mistrzostw okręgowych była porażka zeszłorocznego mistrza Polski w wadze muszej, Gumowskiego, z nieznanym Nowickim z Inowrocławia. Nowicki w finale znokautował Gumowskiego w pierwszej rundzie.

Drugą niespodzianką omal nie zakończyła się walka Kolczyńskiego z Zagórskim. Kolczyński był podobno o krok od... porażki. Tylko zawdzięczając swej wielkiej rutynie — wyszedł z niej obronną ręką.



Włosi, Francuzi i Węgrzy nadesłali zgłoszenia do wyścigu Warszawa-Praga-Warszawa

WARSZAWA. — Do redakcji „Głosu Ludu" wpłynęły depesze z Włoch, Węgier i Francji, w sprawie uczestnictwa reprezentantów tych państw w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa.

Włochy potwierdziły przyjazd 20 zawodników i 10 osób towarzyszącym im, Francja natomiast i Węgry zaakceptowały udział swych kolarzy w tej imprezie. Lista zawodników obu tych państw zostanie nadesłana w najbliższym czasie.

Ilość państw, które wezmą udział w tej międzynarodowej imprezie, powiększa się więc z dnia na dzień.

Jak już podawaliśmy, w stolicy Czechosłowacji bawiła delegacja Polskiego Związku Kolarskiego i „Głosu Ludu", która uzgadniała ostatnie sprawy związane z organizacją biegu. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Koszykarki Zrywu bezkonkurencyjne

Łodzianki zdobywają mistrzostwo ZRSS na rok 1948

W Łodzi w ciągu dwóch dni w salach YMCA w Helenowie odbywały się mistrzostwa Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w koszykówce i siatkówce żeńskiej i męskiej. Wczoraj wskutek braku miejsca zamieściliśmy tylko wyniki rozgrywek finałowych. Dzisiaj podajemy wyniki wszystkich spotkań.

W koszykówce męskiej startowało 9 zespołów, które podzielono na 3 grupy. Pierwsza grupa: PMS (Kraków), Gedania (Gdańsk), Cegielski (Poznań). Druga grupa: Pomorzanin (Bydgoszcz). Josephy (Bielsko), TUR (Białystok) Trzecia grupa: TUR (Łódź), Garbarnia (Lublin), Rywal (Warszawa).

Wyniki: PMS — Gedania 43:27, Pomorzanin — Josephy 29:15, TUR (Łódź) — Garbarnia 30:9 Gedania — Cegielski 23:11, Josephy — TUR (Białystok) 23:15, Rywal — Garbarnia 22:14, PMS — Cegielski 36:19, Pomorzanin — TUR (Białystok) 44:15, TUR (Łódź) — Rywal 36:15.

Do finału zakwalifikowały się: PMS (Kraków), Pomorzanin (Bydgoszcz) i TUR (Łódź). Pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZRSS na rok 1948 zdobył TUR (Łódź) przed PMS (Kraków) i Pomorzaninem.

TUR (Łódź) pokonał PMS 37:26 i Pomorzanina 35:18, zaś Pomorzanin przegrał do PMS 18:35.

W siatkówce męskiej startowało 12 zespołów, które podzielono na 4 grupy: I grupa: Josephy (Bielsko), Skra (Warszawa), Cegielski (Poznań). II grupa: Lenko (Bielsko), PMS (Kraków), TUR (Białystok). III grupa: TUR (Łódź), Cukrownia (Lublin), TUR (Lignica). IV grupa: Zjednoczeni (Bydgoszcz), Gedania (Gdańsk) i TUR (Tarnobrzeg).

Do finału zakwalifikowały się: Josephy, Lenko, TUR (Łódź) i Zjednoczeni. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZRSS na rok 1948 zdobył TUR (Łódź), który pokonał Zjednoczonych 2:1 (15:12, 7:15, 16:14, Lenko 2:0 (15:11, 15:13) i Josephy 2:0 (15:9, 15:9). Drugie miejsce Lenko (Bielsko), trzecie miejsce Zjednoczeni (Bydgoszcz).

W siatkówce kobiecej startowało 8 drużyn, podzielone na dwie grupy. I grupa: Gedania (Gdańsk), Batory (Chorzów), Pomorzanin (Toruń) i Zryw (Łódź).

II-go grupa: Cegielski (Poznań), Legia (Kraków), TUR (Lignica) i TUR (Łódź). Do finału zakwalifikowały się zespoły Gedanii i TUR-u (Łódź). Pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZRSS na rok 1948 zdobyła drużyna Gedanii, bijąc TUR (Łódź) 2:0 (15:5, 15:9). Drugie miejsce zajął TUR (Łódź), trzecie Pomorzanin.

W koszykówce kobiecej startowały 3 drużyny: Zryw (Łódź), TUR (Bytom) i Ruch (Chojnice). Pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył Zryw (Łódź), zwyciężając TUR (Bytom) 27:9 i Ruch 40:4. Drugie miejsce zajęła drużyna TUR-u (Bytom).



Koszykarki Zrywu triumfowały w mistrzostwach ZRSS, zdobywając pierwsze miejsce w turnieju przed TUR-em (Bytom)

Kto zostanie mistrzem Łodzi

w siatkówce męskiej i koszykówce męskiej i żeńskiej

W najbliższą środę, dnia 10-go marca br., w sali YMCA o godz. 10,30, odbędą się dwa bardzo ciekawe spotkania w siatkówce męskie pomiędzy drużynami A.Z.S. i YMCA, oraz w koszykówce męskiej pomiędzy ŁKS-em i HKS-em. Wprawdzie już dawno odbyły się rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej, w których Łódź była reprezentowana przez Akademicki Związek Sportowy, ale dotychczas nie został wyłoniony mistrz Łodzi. Przed zakończeniem bowiem rozgrywek kandydat na mistrza — YMCA nie mogła rozegrać decydującego spotkania z AZS-em, gdyż w tym czasie zawodnicy YMCA uczestniczyli w ekspedycji reprezentacji Polski do Budapesztu.

W koszykówce męskiej natomiast HKS i ŁKS rozegrają decydujące spotkanie o tytuł mistrza okręgu łódzkiego i awans do eliminacyjnych rozgrywek o wejście do Ligi Koszykowej.

Oba te spotkania z uwagi na równy poziom drużyn zapowiadają się niezwykle interesująco.

Szczegółowe tabele rozgrywek w koszykówce wyglądają następująco:

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA

	gier	zwycięstw	stos. pkt.
1) Zryw	6	6	169:4
2) Zjednoczone	6	3	78:80
3) TUR	7	3	74:116
4) HKS	4	1	34:102
5) ŁKS	5	1	51:104

KOSZYKÓWKA MĘSKA

	gier	zwycięstw	stos. pkt.
1) HKS	9	8	348:254
2) ŁKS	8	6	299:200
3) TUR II	8	5	241:210
4) AZS	8	4	233:224
5) YMCA II	8	2	216:277
6) Zjednoczone	9	0	167:339

Bilety na mecz MKS-ŁKS już w przedsprzedaży

Przedsprzedaż biletów na zawody bokserskie ŁKS — MKS, które odbędą się 14 marca o godz. 11 w hali Wimy, odbywa się w sekretariacie ŁKS-u — Piotrkowska 67 od wtorku, dnia 9 marca br.

Walczyć będą następujące pary:

Waga musza: Kamiński — Sowiński
Waga kogucia: Stasiak — Gignal
Waga piórkowa: Marcinkowski — Antkiewicz
Waga lekka: Bonikowski — Skierka
Waga półśrednia: Olejnik — Iwański
Waga średnia — Pisarski — Szymankiewicz
Waga półciężka: Żylis — Mechliński
Waga ciężka: Niewadził — Wieliński.

Przed meczem Anglia-Włochy

Co zrobić z 100 tysiącami ludzi

RZYM. Międzynarodowy mecz piłkarski Anglia — Włochy, który ma odbyć się 16 maja w Turynie, wzbudził we Włoszech wielkie zainteresowanie. Już w chwili obecnej organizatorzy otrzymali ponad 200 tysięcy zamówień na bilety, podczas gdy stadion w Turynie może pomieścić tylko 100 tysięcy widzów.

Zainteresowanie wywołane zawodami jest pełnie zrozumiałe, gdyż spotkanie to będzie nieoficjalnym meczem o prymat w piłce nożnej w Europie Zachodniej.

Z życia KS Odzież

Kolarze wyjechali na szosę

Kolarze ZKS „Odzież" przygotowując się do sezonu letniego, odbyli w ubiegłą niedzielę wyjazd treningowy do majątku Glinnik koło Głowna. W wyjeździe tym wzięli udział czołowi kolarze „Odzieży", a mianowicie kpt. drużyny, Ludwik Leśkiewicz, Jerzy Leśkiewicz, Henryk Grzelak, Stanisław Grzelak, Jerzy Sałyga, Przybysz, wicepr. Tomaszewski.

Skład obecny drużyny kolarskiej ZKS „Odzież", który podajemy poniżej, pozwala uważać ją za jedną z najsilniejszych drużyn kolarskich w Polsce.

Skład drużyny kolarskiej ZKS „Odzież" przedstawia się następująco: 1) Gabrych, 2) Błaszczyński, 3) Laśkiewicz Jerzy, 4) Leśkiewicz Ludwik, kapitan drużyny, 5) Sałyga Jerzy, 6) Grzelak Henryk, 7) Lewandowski Czesław (junior).

Program radiowy na dziś

Program na wtorek 9 marca 1948 roku.

12,04 Wiadomości połudn.; 12,09 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Z mikrofonem po kraju"; 12.25 Koncert rozrywkowy; 12,50 (Ł) Interludium z płyt; 13,00 D.c. Koncertu rozrywk. 14,00 „Muzyka radziecka"; 14,30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 14,50 (Ł) Z twórczości Mozarta, 15,10 (Ł) „O dawnej Łodzi"; 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,25 (Ł) Felieton sportowy; 15,30 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,25 Kącik szachistów; 16,30 Gawęda rybacka; 16,40 Skrzynka techniczna; 16,50 „Ze świata radia"; 16,55 „Entuzjaści i entuzjastki" — słuchowisko; 17,35 Muzyka popularna (płyty), 17.45 RUL „Zadanie biologiczne osobnika" wykład prof. dr St. Skowrona; 18,00 Audycja rozrywkowa; 18,45 „Szalona"; 19,00 Koncert; 19,25 Koncert Krakowskiej Ork. P.R.; 20,00 Dziennik; 20,50 (Ł) „Polacy na barykadach francuskich w latach 1832—1845" Pogadanka dr. W. Łukaszewicza; 21,00 Koncert symfoniczny; 22,15 Popularne melodie; 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23,59 Zakończ. audycji i Hymn.